Nr. 101. Dnia 10 kwietnia. Niedziela. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Ezechiela Kr.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Czwartek *Wielki*: Walerjana
Poniedz.: Leona Pap.	Zachód „ 6-ej „ 42.	Zachód „ 9 „ 6 w.	Piątek *Wielki*: Anastazji M.
Wtorek: Juljusza P.	Długość dnia godzin 13 „ 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 6 (st. 5 c. 8).	Sobota *Wielka*: Lamberta.
Środa: Hermenegildy M.	Przybyło „ „ 5 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.	Niedziela: Wielkanoc. Aniceta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gorysławy; jutro Jaromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków Towarzystwa ratowania tonących. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Zielnej.)—Posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala administracyjna w magistracie—2 po południu.) Sesja kwartalna zgromadzenia czeladników ślusarskich. (Lokal zgromadzenia, Nowolipki 52—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Halka" (z udziałem p. Stefana Wołoszko); jutro przedstawienie na dochód szpitala na Pradze: „Żywy posąg";— Rozmaitości: dziś „Lena"; jutro „Niespodzianki rozwodowe", oraz „Do rozwodu"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie Lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10018 rs. 9½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— Jutro w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) przypada ostatni dzień rekolekcyj dla mężczyzn. Ćwiczenia duchowne rozpoczną się o godzinie 4½ po południu; konferencje zaś o godzinie 6 wieczorem.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W tymże kościele jutro, o godz. 4-ej po południu odbędzie się nabożeństwo pasyjne.

Z teki Józefa Narzymskiego.

Nie do zbutwiałej sławy, acz do zgasłego nazwiska odwołać nam się dziś przyszło. Skutkiem odszukania kilku przechowanych troskliwą ręką pyłków ducha, który zawczesnie dla literatury zamilknął przed laty dwudziestu, powracamy na chwilę do niezapomnianego twórcy „Epidemji" i „Pozytywnych", komedyj, stanowiących do dziś jeszcze ozdobę repertuaru naszych teatrów.

Józef Narzymski stoi u samego czoła tej wcale sporej gromadki pisarzów dramatycznych, która około r. 1870-go rozpoczęła pracę dla sceny i stworzyła zaczątek swojskiej szkoły komedjopisarskiej. Przed Narzymskim komedja obyczajowa zawarła się u nas w dwóch nazwiskach wielkiej, co prawda, miary, wielkiego uznania u społeczności, ale małego wpływu na ogólną produkcję dramatyczną w kraju. Na takich karjatydach, jak Fredro i Korzeniowski, mogłaby oprzeć się z chwałą każda literatura sceniczna w Europie, a jednak nie umiano u nas przyswoić sobie wskazówek metody, ani wątku myśli obyczajowej, które w tych wzorach komedji swojskiej tkwiły. Ani Fredro, ani Korzeniowski nie stworzyli u nas szkoły i pozostali drogowskazami na pustkowiu, kędy nikt nie uczęszczał.

Dopiero pomiędzy r. 1860-ym a 1870-ym komedjopisarstwu naszemu otwarły się widnokręgi żywotnej myśli społecznej, umysły twórcze poczęły wrażliwiej patrzyć na nasuwające się ich wzrokowi wewnętrznemu problematy życia, wyobraźnie nabrały bystrości, talent znalazł formę. Choroby i śmieszności ogółu ukazały się w pewnych plastycznych kształtach, urodził się nowy człowiek teatralny, którego od czasów Fredry nie było, człowiek treściwy, naturalny, złożony z rysów pochwyconych na gorącym uczynku, czerstwy prawdą, rumiany życiem.

Na miejsce płytkiej i małomówiącej, acz przyjemnej intrygi, na miejsce ogólnikowych, łagodnych, nikogo głębiej nie wstrząsających tez moralnych Korzeniowskiego, weszły nowe pierwiastki produkcji umysłowej, licujące dobrze z żywotnością chwili społecznej. Komedja pogłębiła się w roli swej, jako czynnika ogólnej rekonwalescencji; technika udoskonaliła się na wzorach francuzkich, odkąd autorowie teatr Moliera poznawać mogli — dzięki ułatwieniom komunikacji—nie z samych tylko martwych egzemplarzy, drukowanych u Lévyego lub Dentu, ale z bezpośredniego zetknięcia.

Jeżeliśmy w powyższych słowach scharakteryzowali zwrot, jaki się dokonał na niwie komedjopisarstwa naszego w dobie około r. 1870-go, to stwierdzić należy, iż zwrot ów u samego wstępu swojego wcielił się w postać literacką Narzymskiego. Jego komedje: „Epidemja" i „Pozytywni" zwiastują owo spoważnienie komedji naszej, owo wydobycie się jej z zaczarowanego koła drobnych przywar i śmiesznostek moralnych na szeroki grunt patologji społecznej, owo wreszcie dopatrzenie typów nowego życia i plastyczne wypchnięcie ich z ram komicznego *imbroglia*.

Nie takim w metodzie pisarskiej i zrozumieniu zadań literackich wszedł młody Narzymski na widownię piśmienniczą. Pierwsze powiastki jego: „Wielki człowiek", „Dwie pary", „Pozory mylą", pierwsze komedje: „Poświęcenie", „Pan prezydent w kłopotach", „Niekomiczna komedja" nie zwiastują nam jeszcze owego myśliciela i obserwatora, jakim się staje z czasem w „Epidemji", ośmieszając gorączkę tanio nabytego złota, i w „Pozytywnych" piętnując zbyt wygodne dla nieponiów moralnych przeszczepienie płytko pojętych prawd filozoficznych na niwę życia, aby je wyjałowić ze wszelkich szlachetniejszych drgnień serca. Urodzony w r. 1839-ym (w Rudzikach Małych w powiecie przasnyskim), poeta bardzo był jeszcze młodym, gdy pisał ostatnie dwie komedje, świadczące o takiej wytrawności sądu i wyrobieniu się przedmiotowem daru spostrzegawczego; gdyby powracającego w r. 1872-im z Meranu i Wenecji do kraju suchotnika nie porwała śmierć przed czasem, łatwo wyobrazić sobie, jakiem byłoby żniwo takiego żywota pisarskiego! Zostały po nim naprawdę dwie komedje myślące, dwie powieści głębszego pokroju: „Ojczym" i „Trzy miesiące", zostało wogóle tak mało, że skwapliwie potrzeba chwytać najdrobniejsze okruchy, zdolne jako tako odbudować kształty duchowe znakomitego pisarza i poety.

Kilka takich okruchów, udzielonych nam życzliwie przez przyjaciółkę zgasłego, panią D., która pierwsza bodaj zachęcała Narzymskiego do pióra, — pisanych przed 30-tu laty, podajemy poniżej.

Redakcja.

(DO ***)

Nieraz w twych oczach niebieskich i jasnych
Widziałem odblask cierpień moich własnych,
Promień współczucia widziałem,
I nieraz w tańcu, tuląc dłoń twą drżącą,
Patrząc na twarz twą zmienioną, bladnącą,
Sam nie wiem, czemu zadrżałem.

Duszę twą jasną — anielską, przejrzystą,
Dźwięczną, jak harfa — jak kwiat lilji czystą,
Chciałem zrozumieć i zgłębić,
I poznać serce, co tak kochać umie,
Co Boga, piękność i miłość rozumie,
Którego świat nie mógł zgłębić.

Lecz próżno, próżno! Jak upiór z aniołem,
Jak zwątpień zmarszczki z gładkiem, młodem czołem,
Z ciszą — huraganu jęki,
Jak spokój niebios z konwulsjami ziemi,
Tak się nie mogły zlać z myślami twemi
Szalone mej pieśni dźwięki

O, bo nie dla mnie równe serca bicie,
Nie dla mnie spokój, ciche, błogie życie,
Ni bukiet listków mirtowych,
Bo kto się dotknął raz zaklętej czary,
Wciąż musi gonić widziadła i mary,
Stąpać po kolcach cierniowych.

A jednak... jednak, chociaż oddalony
I rozszalały, gdy cierpię zraniony,
Gdy klnę, lub bluźnię, lub szydzę,
Ty mi się zjawiasz w uczuciu obłoku,
Modlisz się za mnie — czuję cię przy boku
I bladą twarz twoją widzę.

Ja, com nikogo nie prosił, dziś proszę
O jedną łaskę — do ciebie zanoszę
Prośbę mą pierwszą — ostatnią:
Ty, coś czuwała nademną tajemnie,
Przyjąć chciej dzisiaj nazawsze odemnie
Dłoń przyjacielską i bratnią.

(Bez tytułu—zwrotka, skreślona na skraju arkusza, zapisanego wierszami.)

O ty, co depczesz oddane ci serce,
Ogień gienjuszu, co błyszczy w iskierce,
Jednem spojrzeniem i jednym uśmiechem,
Jednym uczucia swojego oddechem
Mogłaś rozpalić, rozdmuchać, rozżarzyć...
Nie chciałaś, bałaś się sparzyć!

(Bez tytułu—wiersz, pisany ołówkiem na papierze formatu zwykłego arkusza.)

Cóżem ja winien, że jak inni ludzie,
Chodzić nie umiem ścieżkami znanemi?
Że wolę lecieć, niż w powolnym trudzie
Mierzonym krokiem wlec się po tej ziemi?

Cóżem ja winien, że myśl moja młoda
Nie zna granicy i nie chce wędzidła,
Wie, że jej prawem wolność i swoboda,
Ma ludzką duszę i ma orle skrzydła!

Cóżem ja winien, że w młodzieńczem łonie
Wre czynu żądza — bez miary, bez końca
I że w niem uczuć taki ogień płonie,
Żeby przepalił wszystkie razem słońca.

I cóżem winien, że nigdy w mem życiu
Nie umiem kochać, ni robić powoli,
Nie umiem zamknąć—zachować w ukryciu,
Ni mego szczęścia, ni mojej niedoli.

Cóżem ja winien, że czuję inaczej,
Inaczej śpiewam, jak inni śpiewają,
Że zamiast chłodu, wolę mrozy raczej
I nie tak kocham, jak inni kochają.

Cóżem ja winien, że w pragnienia męce
Krzykami serca, pieśniami poety
Wołam miłości i wyciągam ręce
Do ubóstwianej, kochanej kobiety.

Cóżem ja winien, że kiedy pokocham,
To chcę mieć duszę i ciało i serce,
Chcę, lecz nie błagam, nie proszę, nie szlocham,
I nie chcę przestać na nędznej iskierce.

Cóżem ja winien, że lubię, co tęskne,
I kocham wszystko, co smętne, cierpiące,
I wielbię wszystko, co wielkie, co piękne,
Żywe, szlachetne, namiętne, gorące.

(DO *)

Ty! co jesteś wzorem żon,
Kapłanką domowego ogniska,
W twojem oku ogień błyska,
Twoja ręka żarem drży—
Słuchaj! z moich pieśni stawiam ci
Tron.
Jam wieszcz wielki, tyś kobieta
Idealna, będę śpiewać więc z zapałem,
Bo raz pierwszy tu poeta
Stanie w równi z ideałem.

Pięknaś, cudnaś, kiedy często
W dymu z cygar chmurą gęstą
Otulona
Do stolika spływasz biała
W czarnej sukni, złotem cała
Rozjaśniona
I na męża czarną brodę,
Żywa, giętka, wiotka, pusta
Kładziesz dłonie marmurowe,
A usteczka koralowe
Na spragnione jego usta,
Leją rozkosz i ochłodę.

Na przyszłości szarej fali,
Widzę, widzę, ciebie w dali,
A przy tobie jedno... dwoje,
Czworo... och nie zliczę, roje...
To aniołki... dzieci twoje.

Jak zabawne! wrzeszczą, płaczą,
Och ta wrzawa, jakże luba,
Ten krzyk dzieci, matek chluba,
One wokół ciebie skaczą,
Ty rozdzielasz im powidła.
O poezjo! zwiń twe skrzydła
I przed cudnym tym obrazem
Uderz czołem zemną razem
I niech milkną twoje pieśni.

O mój Boże! czemu, czemu
Nie przyszedłem na świat wcześniej,
Dziś zazdroszczę próżno jemu,
Klnę świat, ludzi, ją i siebie,
Nigdy! już nie będę w niebie.

Józef Narzymski.

Zakrystja sykstyńska.

Codziennie w domowej kaplicy, odprawiając nabożeństwo, Leon XIII-ty nie otacza się bynajmniej pompą, majestatowi jego przysługującą. Zwyczajne szaty kapłańskie wystarczają mu najzupełniej.

Aparaty kościelne, używane przy wielkich uroczystościach, przechowywane bywają w niedostępnej dla oka profanów zakrystji, położonej obok kaplicy sykstyńskiej.

Zakrystję tę stanowią cztery wielkie komnaty, dokoła obstawione olbrzymiemi szafami i witrynami. Widnieje tu ze dwadzieścia mitr sadzonych klejnotami, kielichy złote i srebrne, ornaty, kapy, stuły, alby, wszystko wysokiej wartości. Szaty kościelne wyszywane złotem, noszą herby Leona XIII-go, Piusa IX-go i Grzegorza XVI-go.

Z przedmiotów starszych pochodzeniem, zwracają uwagę: alba, własność niegdyś Bonifacego VIII-go, ofiarowana Piusowi IX-mu przez rodzinę Gaetani, i dalmatyka, złożona w darze Klemensowi V-mu (Aldobrandini) przez wielką księżnę Toskańską.

Znacznie więcej było tu niegdyś starożytnych zabytków, poszły jednak na okup, na zapłacenie owych 200 miljonów, nałożonych przez Napoleona na Piusa VI-go przy podpisaniu pokoju w Tolentino. Klejnoty skarbca watykańskiego i bogactwa kościołów rzymskich w znacznej części uległy wówczas zagładzie.

Sprawiedliwość wyznać każe, iż w czasie zajęcia Rzymu przez francuzów w 1798-ym r. nietylko obrazy i rzeźby Watykanu, ale i skarby zakrystji sykstyńskiej padły ofiarą. Po długich zaledwie reklamacjach i upominaniach się, zdołano część zrabowanych przedmiotów odzyskać, między innemi setkę mszałów, zdobnych cennemi minjaturami. Dalmatyka, o której wspominaliśmy powyżej, ocalała jedynie dzięki temu, iż właśnie była w czasie tym u naprawy.

Wyróżniają się dalej w zakrystji sykstyńskiej przebogate przybory na ołtarz ze srebra i złota, ofiarowane Piusowi IX-mu przez barona Aubigny, jak również piękny krucyfiks, przesłany przez jedną z wybitnych osobistości Anglji na pamiątkę przejścia jej na katolicyzm. Złożono tu również i „różę złotą", przeznaczoną na rok bieżący której z księżniczek panującego domu, zasłużonej kościołowi i dwie szpady ozdobne, z których jedną obdarowali Piusa IX-go żuawi papiezcy. Zwyczajem jest, iż szpady takie przesyła Papież panującym i książętom krwi, występującym w obronie kościoła.

Wreszcie znajduje się w zakrystji sykstyńskiej tjara, wysadzana drobnemi perłami, szmaragdami i innemi kamieniami, niewielkiej wszakże wartości, miejsce to bowiem nie uchodzi za bezpieczne. Przedmioty wysokiej ceny, skarb właściwy, przechowuje Papież w sypialni własnej, gdzie go oczywiście nikt oglądać nie może.

Ze słuchu wiadomo tylko, iż w skarbie tym także niema przedmiotów starożytnego pochodzenia, znajdują się jednak cenne bardzo, jak, przedewszystkiem, tjara, dar królowej Izabeli hiszpańskiej, wysadzona 19,000 brylantów. Złożono tu również tjarę ofiarowaną przez Napoleona I-go Piusowi VII-mu. Na szczycie jej wznosi się krzyż brylantowy, osadzony na olbrzymim szmaragdzie. Szmaragd ten otacza pierścień złoty, na którym wyryto nazwisko Grzegorza XIII-go. Dowodzi to, iż klejnot pochodził z rabunków, dokonanych w Rzymie, i że nie postarano się nawet śladów zatrzeć.

Mówiąc o szatach pontyfikalnych i aparatach kościelnych, służących Papieżowi, wspominamy słówkiem jeszcze o ciekawym a nie wszystkim może znanym szczególe: oto gdy Ojciec św. celebruje uroczyście, nie przykłada kielicha wprost do ust, ale używa złotej, trzechramiennej rurki. Środkowe ramię służy do picia, dwa zaś pozostałe zakończone u góry rodzajem muszli, przeznaczone są do zbierania płynu, jaki wypadkiem mógłby się uronić.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż do zarządów kolei rozesłany został okólnik p. ministra komunikacyj, nadający prawo inspektorom rządowym pociągania do odpowiedzialności oficjalistów kolejowych za wykroczenia służbowe. Inspektorowie mogą, według własnego uznania, wyznaczać za wykroczenia tego rodzaju kary administracyjne lub też pociągać winnych do odpowiedzialności sądowej. Cytowana gazeta zapewnia nadto, że ministerjum opracowało projekt zupełnego zreformowania inspekcji rządowej na kolejach prywatnych. Pomiędzy innemi prawa starszych inspektorów rządowych mają być znacznie rozszone.

= Przy przewozie do Petersburga i z powrotem wystawców i okazów na przyszłoroczną wystawę powszechną w Chicago, stosowane będą ulgi taryfowe na kolejach: warszawsko-terespolskiej, siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej.

= Kolej terespolska objaśnia, iż w komunikacji bezpośredniej związku warszawsko-kaukazko-zakaspijskiego przez Odesę, bukowe meble gięte, rozebrane, wyłączone zostały z listy przedmiotów, dla których towarzystwa żeglugi morskiej dowolnie oznaczają opłatę przewozową za przestrzeń morską.

= Zarząd kolei jekaterynieńskiej zawiadomił wszystkie koleje, że znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i produktów, ekspedjowanych przez stację Dolińska i na Łazową na kolej ekaterynosławską.

= Według informacji *Gazety losowań*, pp. Kowalski i Skarzyński, delegaci Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedstawili r. t. Pleske, projekt konwersji 5% listów zastawnych ziemskich na cztero i pół procentowe. P. Pleske, dyrektor kancelarji do spraw kredytowych w ministerjum finansów, oświadczył, że przeciwko projektowi w zasadzie nie ma nic do nadmienienia; odpowiednie uzupełnienie ustawy i wzór nowych listów winny zyskać zatwierdzenie ministerjum skarbu.

= Z Petersburga piszą do *Gazety losowań*, że członkowie komisji likwidacyjnej firmy J. E. Günzburg otrzymają po rs. 3,000 każdy, nadto 2% od sum osiągnąć się mających nad 60 od sta. Przypuszczają, że dla wierzycieli przypadnie 75%.

= We wczorajszym rozkazie miejskim p. prezydent poleca służbie administracyjnej, ażeby wystosowała do zalegających w opłacie 1-ej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego najprzód bezpłatne awizacje z terminem siedmiodniowym, następnie zaś

---

22)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dokończenie.)

Bawiliśmy się Crookesem długo. Upał tymczasem stawał się coraz nieznośniejszy. Każdy atom powietrza był promykiem duszącym. Kapitan sapał, jak miech kowalski.

— Nie wytrzymam, dalibóg nie wytrzymam. Panie! mam myśl doskonałą. Pojedziemy za miasto.

— Bardzo dobrze.

— Ale gdzie?

— Do St. Germain.

— Znajdziemy tam tłumy.

— Do St. Cloud.

— Tysiące osób już tam pojechało.

— A więc dokąd?

Kapitan myślał przez chwilę.

— Mam!—rzekł.—Pojedziemy do Enghien les Bains. Godzina drogi koleją północną. Znasz pan Enghien les Bains?

— Nie.

— Tem lepiej. Poznasz pan prześliczną miejscowość. Spędzimy dzień cały na świeżem powietrzu, boć niepodobna dłużej siedzieć w tym oto piecu ognistym. Zjemy obiad na tarasie nad jeziorkiem o zachodzie słońca. Oddycham lżej na samą myśl wyjazdu. Jedziemy?

— Jedziemy.

— Ot, to lubię. Ale jeszcze słowo! Napiszemy do Crookesa, aby przyjechał z żoną. Zabawimy się po królewsku! Poznasz panią Crookes, no, i zobaczysz Crookesa w charakterze przykładnego małżonka. Boki zrywać! Niczem farsa z Palais Royal'u... Hej! garson, proszę mi podać kartę telegraficzną.

Po chwili wezwanie do Crookesa było gotowe. Wrzuciliśmy je do pierwszej, spotkanej na drodze puszki biura telegraficznego. Za godzinę Crookes depeszę odbierze, tak, iż na obiad zdąży do Enghien les Bains.

Niebo zionęło ogniem. Paryż omdlewał. Przechodnie ociężałym krokiem snuli się po trotuarach pod różnobarwnemi parasolami, chroniącemi cokolwiek od złotych strzał słońca, które dziś niemiłosiernie raziło rodzaj ludzki. Na stacjach omnibusów robotnicy, uzbrojeni w ogromne gąbki, nasycone wodą, przemywali raz po raz nozdrza koniom spienionym. Przy każdej fontannie ulicznej gromady ludzi gasiły pragnienie. Markizy sklepów pospuszczano aż do ziemi, bogate wystawy sklepowe nikły pod ogromnemi zwojami płótna. Każdy kamień brukowy piekł z osobna, każda ściana domu była kaflem rozpalonym. Czyż podobna się dziwić, iż połowa Paryża ucieka za miasto przy 28-miu stopniach Reaumura w cieniu?

Z dworca północnego co pięć minut wybiegały pociągi w okolice podmiejskie. Z trudem dostaliśmy się do wagonu i pomknęliśmy całą siłą pary. Mijaliśmy ubogie dzielnice zewnętrznego Paryża, przemknęliśmy koło zadymionego i zakopconego St. Denis, i tu dopiero rozwarła się przed nami szeroka równina pól, skąpanych w złocie słonecznem. Złoto biło od białych ścian domów, od winnic żółtych, od zwieszonych ku ziemi liści drzew, od traw omdlewających w żarze południowym.

Enghien les Bains również całe kąpało się w złocie. Na jeziorze migotały iskierki ogniste przy każdem poruszeniu wody przez wietrzyk lekki, wybiegający od czasu do czasu z cienistych ustroni parkowych, otaczających nadbrzeżne pałacyki i wille. Jeden brzeg jeziorka zajęły gazony i murawa zakładu kąpielowego, na drugim wyciągnęły się w długą linję drzewa olbrzymy, nurzające swe korzenie w wodzie. A wzdłuż zadrzewionego brzegu, w szerokim pasie cienia, sunęły jedna za drugą łódki miejscowego stowarzyszenia wioślarskiego, powiewające proporczykami o barwach jaskrawych. Z boku, tuż przy drodze, prowadzącej od kolei, dumał nad zamkniętemi szluzami młyn wodny, jakby liczył lata swego istnienia z mchów zielonawych, które czepiały się szczelin pomiędzy podporami mostu. Nad jeziorkiem, nad murawami i gazonami, nad drzewami, okalającemi wieńcem wybrzeże, nad młynem milczącym i zadumanym, nad zielonawymi mchami wisiała cisza, przerywana tylko świstem lokomotyw, sunących w oddali po torze kolejowym. Wszystko, co do Enghien les Bains przybyło, pochowało się w bogate zielenią i cieniem skrytki wśród drzew rozłożystych.

Tak oto przez dzień cały snuliśmy się po gąszczach bez planu, oddychaliśmy całą piersią powietrzem, płynącem nam od jeziora, a w chwilach wolnych od rozmowy tonęliśmy wzrokiem w błękitach, w lazurowym namiocie, rozpostartym tam, wysoko, nad nami. Na ziemi walały się już gdzieniegdzie liście pożółkłe, zwiastuny nadchodzącej zimy, letargu, śmierci. Ale ilekroć wiatr zaszumiał i strącił liść nowy, spoglądaliśmy w wysokie błękity i czerpaliśmy z nich nadzieje nowego życia, nowej, niedalekiej wiosny. Słyszeliśmy, jakby miljony ech z pól, winnic i lesistych głębi parkowych. To zaszumiał młody dębczak, wybijający się z pod koron staruchów ku słońcu, to zatrzepotała brzoza pięciolatka tysiącem drobnych listków, to paproć ukryta w zaroślach zadrgała srebrnemi gałęźmi, to zachwiała się mocniej na wysokiej łodydze miotła leśna w opuszczonem pustkowiu parkowem. I wtórowała tym echom ziemia, wtórowało niebo, wtórował łagodny powiew wiatru, niosący nam z ogromnych obszarów świata jakieś westchnienia, jakieś modlitwy, jakieś nadzie-

palety egzekucyjne ze stopniowem wzmocnieniem takowych, stosownie do istniejących przepisów, podatki po koniec 1891 r. mają być wyegzekwowane w ciągu kwietnia r. b. Przytem informujemy, że magistrat przygotowywa już odpowiednie druki, które w tych dniach rozesłane zostaną właścicielom domów za pokwitowaniem, a w których będą wymienione terminy płatnicze wszystkich podatków z danej nieruchomości z szczegółowemi informacjami co do takowych wraz z karami.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: W ostatnich czasach znowu się powtarzały wypadki, że zduni i murarze, w celu przekonania się o prawidłowem działaniu kominów, zapalają w piecach lub pod kuchniami wióry i słomę, co zawsze powoduje zapalanie się i wyrzucanie sadzy z kominów. Ponieważ podobnego rodzaju próby, nietylko niepokoją straż ogniową, która niepotrzebnie wyjeżdża z koszar, lecz nadto mogą spowodować pożar, przeto polecam pp. komisarzom zobowiązać właścicieli i rządców domów, aby w razie koniecznego dokonania wzmiankowanych prób wypalania beczek, lub materjałów budowlanych i wogóle w wypadkach rozpalania na podwórzach ognia w jakimbądź celu, bezwarunkowo zawiadamiali o tem miejscową kancelarję cyrkułową, lub najbliższy oddział straży, zkąd dla przedsięwzięcia w razie potrzeby odpowiednich środków, wobec chociażby najmniejszego niębezpieczeństwa, będą wysyłani kominiarze.

= W ciągu lata, t. j. od d. 13-go kwietnia do d. 13-go października palenie tytuniu na moście jest wzbronione, w skutek czego, jak donosi *Gaz. polic.* poleconem zostało komisarzom cyrkułów zamkowego i prazkiego rozciągnąć baczny nadzór, aby przechodzący i przejeżdżający przez most ściśle stosowali się do powyższego rozporządzenia, winnych zaś należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Smiertelność w mieście w zeszłym tygodniu cokolwiek się zwiększyła, zmarło bowiem 277 osób, czyli o 15 więcej, aniżeli w poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 45, suchoty 26, nieżyt kiszek 25, zapalenie mózgu 15; z chorób zakaźnych: błonica 6, tyfus wysypkowy 7, tyfus brzuszny 4, ospa 5, odra 1 i szkarlatyna 1; śmiercią wypadkową zmarło 2 osoby; w 48-iu wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazana. W tym okresie czasu urodziło się 344 dzieci, a w tej liczbie 47 nieślubnych; małżeństw zawarto 39.

= Konsumcja mięsa w Warszawie w zeszłym tygodniu była następująca: rzeźnicy zabili: 1122 sztuk bydła stepowego, 2200 trzody chlewnej i 1200 cieląt; przewieziono przez rogatki mięsa bitego: wołowego 3544 pudów, wieprzowego 260 pudów, cielęcego 1485 i baraniego 21 pudów.

= Bawi w naszem mieście dr. Ebers, lekarz zdrojowy i kierownik zakładu hydropatycznego w Krynicy.

= Dr. Władysław Ołtuszewski wyjechał w dniu wczorajszym w celach naukowych za granicę.

= Rekolekcje.

W dniu wczorajszym ćwiczenia duchowne dla mężczyzn rozpoczęły się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. 4½ po południu.

Cała środkowa nawa była licznie zapełnioną i wogóle zauważyliśmy jeszcze więcej osób, aniżeli dnia poprzedniego; przeważali inteligentni przedstawiciele różnych sfer społecznych.

Sługa kościelny stojący w kruchcie nie wpuszczał kobiet, z których kilka natarczywie domagało się wejścia, chociaż napis na drzwiach kościoła najwyraźniej określa, że rekolekcje przeznaczone są wyłącznie dla mężczyzn.

Do godz. 6-ej pobożnemi ćwiczeniami kierował ks. Szcześniak, odmawiając modlitwy, odczytując treść do medytacyj o wielkości Boga i roztrząsając wiernie rachunek sumienia pod względem wykroczeń przeciwko przykazaniom Bozkim i kościelnym, oraz rozbierając nader szczegółowo pierwszy grzech główny, pychę.

Po krótkiej przerwie wszedł na ambonę ks. Matuszewski i oznajmił, że będzie mówił o indyferentyzmie, czyli obojętności religijnej.

Szanowny kapłan nadmienił, że konferencja ta stosuje się raczej do nieobecnych, aniżeli do obecnych, którzy już przez udział w rekolekcjach zaznaczają swą wiarę, lecz winni są słowa mówcy owym nieobecnym powtórzyć.

Rozważając obrany temat, ksiądz Matuszewski wykazywał konieczność wiary religijnej i powoływał się nietylko na wywody teologów i ojców kościoła, ale nawet pogańskich filozofów, jak Plutarch, Seneka, Cycero i wielu innych.

Zaznaczywszy, że każda wiedza nie wyłącza wiary religijnej, przedstawiwszy w obrazowy sposób, jak astronomowie badając ciała niebieskie, wznoszą się myślą ku Stwórcy, szanowny kaznodzieja położył nacisk na zgodność czynu z wyznawaną wiarą.

Dziś w trzecim dniu pobożnych czwiczeń medytacja i rachunek sumienia rozpoczną się o godzinie w pół do 5-ej, konferencja zaś będzie wypowiedzianą po godzinie 6-ej wieczorem.

= Z literatury.

* Na ostatni, 7-y numer *Niwy,* złożyły się prace: Aleksandra Rembowskiego o stosunku kościoła do rzeczypospolitej francuzkiej, poemat dramatyczny Byrona „Manfred" w przekładzie p. Kempnera, Józefa Keniga studjum „Grattan, O'Connell, Parnell", zarys bjograficzno-literacki Jana Komeńskiego, Kazimierza Puławskiego „Z korespondencji Michała Jerzego Mniszcha" i in.

Sprawy bieżące, kronika literacka i kroniczka dopełniają całości.

* Wczorajszy *Wędrowiec* w dziale ilustracyjnym zamieszcza rysunek F. A. Kaulbacha „Dwie siostry", portret Maupassanta z powodu premjery w Rozmaitościach „Musotte", podobiznę Chmielowskiego, ostatniego prelegenta osad rolnych i t. d.

Stuleciu telegrafu *Wędrowiec* poświęca artykuł szczegółowy z licznemi ilustracjami.

* Z ostatniego *Tygod. ilustr.* dowiadujemy się, iż artysta rzeźbiarz, p. Ludwik Pyrowicz, wykończa już posąg na grobowiec Aloizego Żółkowskiego, mający stanąć na Powązkach z fundacji rodziny.

Model przez *Tygod.* reprodukowany, przedstawia się artystycznie.

Kartę frontową *Tygod.* zajęło „Studjum" malarza p. Cichockiego.

* (Ks. *Z. Ch.*) Pomimo znacznej ilości książek do nabożeństwa, często dają się słyszeć narzekania na na brak takiej, któraby odpowiadała wszystkim potrzebom pobożnej duszy. Z prawdziwą też przyjemnością witamy z pod pióra p. Cecylji Zyberg-Platerówny wyszły modlitewnik p. t. „Życie katolickie", którego pierwsza część, wydana dla kobiet, świeżo pojawiła się w druku.

Książka ta, napisana pięknym i podniosłem stylem, zawiera różne modlitwy, zastosowane do potrzeb i ważnych chwil życia naszych niewiast.

Dosyć przeczytać modlitwę po stracie drogiej osoby, aby ocenić, jak autorka jest doskonałą znawczynią zbolałej a chrześcjańskiej duszy.

Znajdujemy też krótkie nauki i objaśnienia, dotyczące sakramentów, ceremonij kościelnych etc.

Wreszcie na końcu pomieszczono ewangelje i ważniejsze święta roku.

Panna Zyberg-Platerówna, znana ze swojej pedagogicznej działalności, oddała nową, a prawdziwą usługę, wypuszczając na świat książkę, którą radzibyśmy widzieć w ręku wszystkich.

= Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Halka" (występ p. Wołoszki); jutro: „Żywy posąg" (na rzecz szpitala na Pradze); wtorek: „Requiem" Verdiego; środa: „Requiem" Verdiego.

Teatr Rozmaitości.

Dzisiaj: „Lena"; jutro: „Do rozwodu" i „Niespodzianki rozwodowe"; wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni"; środa: „Lena" (występ gościnny p. Antoniny Junosza).

Teatr Mały:

Dzisiaj, jutro, we wtorek i w środę: „Profesor moralności" i „Załoga okrętu".

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę z powodu ostatnich dni Wielkiego tygodnia i pierwszego dnia Wielkiejnocy, widowisk nie będzie.

= Doroczne widowisko.

Od lat wielu jedno z widowisk w teatrze Wielkim podczas Wielkiego tygodnia przeznacza się na rzecz szpitala prazkiego.

Dawniej widowisko odbywało się w środę, w tym roku zaś dyrekcja teatrów oznaczyła dzień jutrzejszy czyli poniedziałek.

---

je. Trzeba było tylko umieć słuchać i chwytać tajemnicze szepty natury.

Kapitan był w przedziwnym humorze. Śmiały mu się oczy do nieba, do ziemi, do ech, niosących nam jakieś modlitwy, jakieś nadzieje, jakieś modlitwy z gęstwin parkowych. Wszystko mu było dziś dobre, wszystkiem zachwycał się, jak dziecko, stare dziecko sześćdziesięcioletnie o świeżem zawsze sercu i wrażliwym umyśle.

— O jakże mi lekko i dobrze!—mówił co chwila—a w Paryżu myślałem, że się uduszę.

I rzeźko poruszał ogromnym swym kadłubem, zakończonym grubą szyją. Powracaliśmy z parku długą aleją, wykreślającą się żółtą linją piasku i zwiru na tle otaczającej zieleni. Minęliśmy wille nadbrzeżne, młyn stary i weszliśmy na gazony, rozpostarte nad brzegami jeziora. Słońce chyliło się już za wysokie topole, niebawem zniknie z horyzontu.

Na tarasie restauracji w Enghien les Bains ujrzeliśmy długą postać przy jednym ze stolików.

— Aha! Crookes nie skrewił!—wołał kapitan.

Podeszliśmy cicho, aby nie spłoszyć siedzącego. Podparty na obu rękach, siedział przedstawiciel domu Crookes and Comp. nad zaczętą szklanką absyntu. Ocknął się dopiero z zamyślenia, gdy kapitan położył mu rękę na ramieniu i zawołał:

— Cóż to? sam jeden? A szanowna połowica?

Crookes podniósł na nas oczy zamglone jakieś i niepewno przed siebie patrzące, podał nam po kolei rękę i westchnął tak potężnie, jakby mu kilkucentnarowy ciężar przygniatał piersi.

— Gdzież pani Crookes?—dopytywał się kapitan.

Zapytany machnął ręką, poczem, ująwszy szklankę w obie dłonie, wychylił ją duszkiem. Wpatrzył się potem w kapitana i odrzekł ponuro:

— Jestem sam.

— Widzę. Cóż to, pani chora?

— Nie—odparł Crookes szorstko.

— Niema jej w Paryżu?

Crookes spojrzał ze zdumieniem na kapitana.

— A pan zkąd wiesz o tem?

— Nic nie wiem. Widzę tylko, że jesteś sam i dlatego pytam. Zaprosiłem was oboje na obiad i spodziewałem się, że zobaczę panią Bertę na tarasie.

Crookes sięgnął do bocznej kieszeni surduta i wydobył plikę papierów. Szukał pomiędzy listami, rachunkami, aktami sądowemi, wreszcie wydobył list i podał go w milczeniu kapitanowi. Ruchy miał niezwykle ociężałe i miękkie. Widocznie miał jakieś strapienie i zalewał je przed naszem przybyciem absyntem.

Kapitan uderzył laską w stół.

— Głodny jestem, jak sto djabłów. Hej! Proszę nam podać obiad na trzy osoby. Tylko prędko. Do tego butelkę dobrego burgunda.

Usiadł przy stoliku, złożył na krześle laskę i kapelusz i zabrał się do czytania listu.

— Ooo!...—rzekł w końcu.

Spojrzał na Crookesa. Wygolone oblicze ajenta sprzedaży Biblij w 129 językach było w tej chwili tak pełne komicznego smutku, że kapitan nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— A to cię urządziła!—dodał po chwili.

Podał mi list, pisany z niewielką znajomością kaligrafji, jeszcze mniejszą ortografji. Podpisany był imieniem: „Berta", a brzmiał krótko, lecz treściwie:

— „Mój stary—pisała pani Crookes—mam już ciebie dosyć. Powiedziałam ci to odrazu, w parę dni po ślubie. Chciałeś—masz. Wyjeżdżam. Prawdopodobnie nie wrócę, a choćbym wróciła, dam sobie radę i bez ciebie. Możesz nawet postarać się o rozwód, jeżeli zechcesz. Nie twoja już—Berta..."

Kapitan wpatrywał się w Crookesa, wzdychającego ciągle.

— Oj Crookesie! Crookesie! potrzebne ci to? Małżeństwo twoje było farsą i jest farsą. No, winszuję, ale nie zazdroszczę. Tymczasem bierz się do jedzenia. Porzuć smutne myśli i opowiedz nam, co się stało. A to, dalibóg, paradne!

Crookes wychylił szklankę burgunda.

— Panie—rzekł ponuro — widzisz przed sobą sponiewieranego męża, spoliczkowanego kapłana domowego ogniska, skopanego ojca rodziny...

— No tak... Ale jakże się to stało?

— Jak się stało?... — tu Crookes zmiótł z talerza zupę i połknął nową szklankę rubinowego napoju.— Panie! To cała tragedja... Ożeniłem się...

— Zrobiłeś głupstwo—wtrącił kapitan.

— Ożeniłem się, dałem tej kobiecie nazwisko, stanowisko, męża, a ona... Oh!...

Zalał westchnienie winem. Na wschodzie nieba zaczęły się ukazywać tła pomarańczowe, jakie rzuca na błękit zachodzące słońce. Wybrzeże jeziora ożywiło się powracającymi z wycieczek po okolicy. Na gazonach zapalano latarnie, które rzucały linje świetne na spokojną głębię jeziora. Oddzieleni pękami kwiatów doniczkowych od reszty gości, siedzących na tarasie, mogliśmy rozmawiać swobodnie. Crookes pił coraz więcej i rozmarzał się coraz silniej. Roztkliwiony swoją niedolą, ocierał co chwila załzawione oczy. Kapitan, którego bawił widok Crookesa, dolewał wciąż wina do szklanek.

— Wypij no jeszcze, Crookes, wypij! To ci dobrze zrobi.

Crookes też pił zapamiętale. A w przerwach pomiędzy jedną szklanką a drugą prawił żałośnie.

— Ktoby się tego spodziewał. Ktoby się spodziewał! Wyhodowałem żmiję, która ukąszeniem odpłaciła mi się za ciepło serdeczne. Och, ta kobieta!...

— A po cóż ci się zachciało bogatej żony? —drwił kapitan.

— Bogatej?— biadał Crookes płaczliwie. — Dużo

Wybrano z bieżącego repertuaru, dość dawno już niegraną efektowaną sztukę „Żywy posąg”.

Wielkie potrzeby szpitala prazkiego, rozporządzającego szczupłemi funduszami a przepełnionego chorymi, pozwalają mieć nadzieję, że i obecnie dobroczynny ogół pośpieszy zapełnić jutro salę teatru Wielkiego, a tem samem dopomoże dobroczynnej instytucji.

Bilety na jutrzejsze przedstawienie można zawczasu nabywać w kasie zamawiań bez żadnej oddzielnej dopłaty, po cenach dramatu t. j. najniższych, jakie dla teatru Wielkiego oznaczono.

Jutro, czyli w sam dzień przedstawienia, bilety będą się sprzedawać w zwykłej kasie teatru Wielkiego.

= **Ze sztuki.**

* Do salonu sztuk pięknych Al. Krywulta w ostatnich dniach przybyło wiele nowych obrazów, a między innemi trzy płótna pędzla Henryka Siemiradzkiego: „Pokusy św. Hieronima”, „Powrót z uczty Bachusa” i „Z pociechą i pomocą”.

Obrazy te znajdowały się na zeszłorocznej wystawie międzynarodowej sztuk pięknych w Berlinie.

Warszawa dawno już nie widziała prac Siemiradzkiego, sprowadzenie przeto pomienionych obrazów, da nam najlepszą sposobność zapoznania się z ostatniemi dziełami mistrza.

W salonie tym wystawiono dawny tryptyk von Hoove'go, przedstawiający w fantastycznej sukience „Czary”.

= Piękna dekoracja.

Letnikom przebywającym w Otwocku znaną jest poblizka osada Karczew, gdzie znajduje się murowany kościół parafjalny.

Starożytna ta świątynia dzięki ofiarności mieszczan karczewskich została niedawno z gruntu odnowioną.

Obecnie przybywa jej nowa wspaniała ozdoba.

Oto właściciel Brzegów, znakomity artysta Andriolli dla swego kościoła parafjalnego wykonał olbrzymich rozmiarów płótno „Złożenie Chrystusa w grobie”.

Obraz ten, przedstawiający figurę podwójnej naturalnej wielkości, będzie stanowił główne tło dekoracji grobu Zbawiciela w Wielki piątek i w Wielką sobotę.

Grób w Karczewie ma być w tym roku nader pięknie dekorowany.

Będzie się mieślił w kaplicy, z brzega której ustawione zostaną sztuczne skały, a dalej wspomniony obraz Andriollego.

Cztery lampy z reflektorami mają oświecać całość, efekt której zwiększą rośliny, jakiemi całe wnętrze zostanie przybrane.

= Towarzystwo farmaceutyczne.

W zamkniętem, jak zwykle, kółku, bo z udziałem kilku zaledwie członków, odbyło się ogólne miesięczne zebranie warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Ta ścisła „zamkniętość” staje na przeszkodzie należytemu rozwojowi działalności instytucji.

Istnieje np. prawo, że na ogólnem zebraniu mogą być tylko obecni właściciele aptek, którzy też jedynie mają prawo zostać członkami Towarzystwa.

Na zebranie przyjść niemogą prowizorzy, lub młodzi pracownicy w aptekach, pod grozą utraty miejsca.

O usunięcie tej anomalji, szkodliwej dla celów instytucji, występuje do obecnego zarządu większa część właścicieli aptek w Warszawie.

Na onegdajszem posiedzeniu prezes Towarzystwa, p. Henryk Klawe, przedstawił wypracowany przez p. Ferreina z Moskwy projekt kasy pomocy emerytalnej dla pracujących w aptekach.

Projektowana ustawa wymaga, ażeby właściciele aptek składali po $^1/_4$ pr. od recepty, a pracujący w aptekach członkowie kasy 5% od pobieranej pensji.

Na posiedzeniu wybrano komisję, której polecono szczegółowe przejrzenie ustawy i wystąpienie z odpowiedniemi wnioskami na najbliższem ogólnem zebraniu Towarzystwa.

Następnie p. I. Majewski podniósł kwestję, mającą styczność z hygieną publiczną; mówił mianowicie o oznaczeniu procentowości tłuszczu w mleku.

Pan M. wspólnie z tutejszym asesorem farmacji, p. A. Bukowskim, dokonali szeregu doświadczeń w pracowni farmaceutycznej uniwersytetu warszawskiego co do oznaczania tłuszczów.

Próby, dokonywane z każdym z badanych gatunków mleka, miały na celu porównawcze oznaczenie wartości metod.

Mleko do prób swoich brali z większych mleczarni, jakie w handlu znajduje się w rozmaitej formy flaszkach i opakowaniach.

Mówiąc o sposobach oznaczania wartości mleka, pp. M. i B. przedstawili rozmaite przyrządy, używane do tego celu, między innemi dwa niedawno wprowadzone i u nas używane: mianowicie: przyrząd Schmidt-Bondzyńskiego i drugi Dietscha.

Rezultaty bardzo interesującej pracy swej pp. M. i B. ogłosić mają w jednem ze specjalnych czasopism.

Pióro na posiedzeniu trzymał p. Jan Rutkowski.

= Przed likwidacją.

Od przedstawicieli wydziałów kolei nadwiślańskiej delegowanych do rady zarządzającej tejże kolei w Petersburgu, w kwestji kasy oszczędnościowo-zapomogowej normalnej, dowiadujemy się, że przygotowany projekt ustawy tej kasy został wspólnie przejrzany, przedyskutowany i przez radę zatwierdzony.

Projekt ustawy przedstawiony już został do ministra komunikacyj na zatwierdzenie, na wypadek zaś rozdania przez ministerjum bliższych objaśnień co do owego projektu, pozostał jeszcze w Petersburgu sekretarz kasy emerytalnej tej kolei p. Kotwicki, który jako wtajemniczony w sprawy dotyczące kasy, wszelkich wyjaśnień będzie mógł udzielić.

Czy zaś ministerjum zatwierdzi ów projekt, w tej chwili przesądzać nie można.

= Nowe wagony.

Tabor kolei wiedeńskiej ulega ciągłej renowacji.

Odnowienie jego, szczególnie w dziale wagonów osobowych, uskuteczina się szybko i wkrótce już publiczność korzystać będzie z powozów, których doskonała konstrukcja zapewni jej wygodę zupełną.

Z początkiem sierpnia tabor osobowy kolei zwiększy się o 24 nowych wagonów, z których 18 klasy I-ej, a 6 klasy II-ej.

Nadto liczbę tę uzupełniają dwa tak zwane parniki, służące do ogrzewania powozów.

Nowe wagony posiadać będą wszystkie udogodnienia niezbędne.

System ich będzie przechodni, a komunikacja z sąsiednigmi wagonami utrzymana za pośrednictwem stałych korytarzy krytych, dotąd w pociągach kolei naszych niestosowanych.

Zaletę tego rodzaju połączenia stanowi nie tylko ochrona od zaziębienia, lecz i zabezpieczenie od wypadków, tak często wydarzających się przy przejściu z jednego do drugiego wagonu.

Przeznaczeniem nowych wagonów jest obsługa pociągów kurjerskich.

W pociągach też tych jednocześnie, a w każdym razie jeszcze w r. b., wprowadzone zostaną wagony bufetowe, przy którym to przedsiębiorstwie utrzymał się inżenier Kowalewski.

Przedsiębiorca w warunkach zawartej z koleją umowy obowiązuje się płacić 10% od wszystkich biletów sprzedanych na pociąg kurjerski, bez względu, czy jadący będzie korzystał lub nie z bufetu.

Do wagonów bufetowych wstęp dla służby pociągowej będzie wzbroniony.

Nowe wagony otrzymają oświetlenie gazowe.

= Listy z wyprawy.

Wyprawa zaoceanowa, do Ameryki południowej, dra Siemiradzkiego—ukończona.

Jeden z jej uczestników p. Antoni Hempel opracował szereg listów, które znajdują się już w naszem posiadaniu i których druk wczoraj właśnie rozpoczęliśmy.

Jest to szczegółowy, pełen barw i skrzętnie zebranych materjałów, obraz kolonizacji zamorskiej w tej fazie jej rozwoju, jaką przyniosła emigracja po 2-ch latach gwałtownego w r. 1890-ym postępu.

Kto ciekaw odpowiedzi na żywotne pytanie, co się stało z tysiącami rodzin kolonistów—znajdzie ją w listach p. Hempla.

= *Articles de Varsovie.*

Panie, zajmujące się malarstwem przemysłowem, znalazły nową drogę zbytu pracy.

Tutejsi handlujący przedmiotami mody zaczęli sprowadzać z Paryża parasolki z płaskiemi rączkami, ozdobionemi malowidłami.

---

mi przyszło z jej bogactwa! Myślicie może, żem widział ze spadku tyle? tyle?...

Tu paznogciem na paznogciu miary wskazywał.

— Tak... Nawet tyle nie przeszło przez moje ręce. Potwór ten nie dał mi nawet franka powąchać. Na domiar, przed paru dniami przychodzę do domu później, niż zwykle. Co myślicie? Że Penelopa moja przędzie len w oczekiwaniu na swego małżonka? Oho! Znajduję ją sam na sam w towarzystwie jakiegoś plugawego draba, brzdąkającego na gitarze. I to jakiego draba! Ramiona takie... o! Pierś taka... a pięści takie!... Pani—mówię—plamisz honor mego nazwiska. Wiecie, co mi w twarz rzuciła? Oto jedno tylko słowo: „Phi!” Rozumiecie: „phi!...” Czyż to nie okropne? Pani — mówię dalej — ja na to nie pozwolę!... „Et, — odpowiada mi najbezczelniej — kocham go!” Kogo? „Bartola”. Bartola! Boże wielki! Kocha Bartola, mając mnie, Crookesa, za męża! Widzieliście kiedy coś podobnego?

Kapitan pokładał się ze śmiechu.

— Cóż to za Bartolo?

— Nędzny, plugawy Bartolo! Jakiś śpiewak uliczny, włóczęga, rzezimieszek, bandyta...

— No, i odjechała ze swoim bandytą?

Crookes jęczał rozpaczliwie.

— Odjechała... odjechała!... I zabrała ze sobą wszystko, wszystko...

— To najgorsza! — wtrącił kapitan.

— Tak... To najgorsza — powtórzył Crookes dobrodusznie.

Nalał sobie kieliszek koniaku. Był już zupełnie obezwładniony trunkiem.

— Ha! — rzekł kapitan, którego już nudzić zaczynało majaczenie Crookesa—sameś sobie winien. Nie trzeba było spekulować na pieniądze młodej dziewczyny. Ale powiedz mi też, proszę, co u stu djabłów mogło ją skłonić do obrania ciebie za małżonka? Musiała mieć po temu bardzo poważne powody?

Crookes wpatrywał się w kapitana mdłemi oczyma. Zbierał widocznie myśli, ociężałe od trunku.

— A jeżeli już poszła za ciebie — kończył kapitan—to twoja znowu wina, jeżeliś jej nie umiał przywiązać do siebie. Toć to dziewczyna dobra, obdarzona czułem, skłonnem do wdzięczności sercem...

Crookes wciąż patrzył kapitanowi prosto w oczy.

— Kapitanie — zapytał — jesteś moim przyjacielem?

— Ależ jestem, jestem, mniejsza o to.

Pijany powstał, otworzył ramiona i zaczął dusić kapitana w uściskach, potem usiadł ociężale i w przystępie otwartości bezczelnej, charakteryzującej niekiedy zamroczonych trunkiem, prawił zwolna:

— Jesteś moim przyjacielem? Jesteś? A więc słuchaj. Powiem, abyś wiedział, że to była nie kobieta, ale gadzina nikczemna! Mnie, mnie obowiązaną była do wdzięczności, mnie, tylko mnie!...

Umilkł na chwilę, jakby walcząc ze sobą samym. Naokoło noc już była zupełna. Na stawie, na czółnach zapalano latarnie chińskie, z dali dochodziły nas wesołe głosy biesiadników.

— Tak — prawił Crookes ociężale — to była gadzina. Usłyszałem słowo bluźniercze i poczułem w sobie głos boży! Nieomylność jest przywilejem bóstwa... Tylko bóstwa!... Kto chciał być nieomylnym? Hopckins!... I powiedziałem sobie: Crookesie, masz być mężem, chrześcijańskiej pokory pełnym! Poszedłem i powiedziałem tej nędznicy: Słuchaj! Masz być narzędziem Opatrzności, które pyszałka skarci i harde plany jego pokrzyżuje. Odkryję ci tajemnicę straszną, ale pod warunkiem, że zostaniesz moją żoną... Żoną! Słyszysz? Inaczej nic z tajemnicy. I rzekłem jej: Zawiadomią cię o śmierci Hopckinsa, który był pyszałkiem i bluźniercą, żałuj go, żałuj łzami krwawemi, a...

Nagle urwał i cofnął się przerażony. Kapitan zerwał się z krzesła i pochylił się nad stołem. Zdawało się, że krew tryśnie lada chwila z jego twarzy, nie czerwonej już, ale ceglasto-purpurowej...

— Tyś to zrobił?! Ty! Ty!... — bełkotał.

Chciał coś mówić, ale już nie mógł.. Chwycił się rękami za piersi, jakby mu powietrza brakło. Oczy zaszły mu krwią, wyprężył się cały i runął twarzą na stół, z którego z brzękiem posypały się szklanki, talerze, kieliszki...

— Ratunku! Lekarza!—wołano dokoła.

Skoczyłem i rozerwałem rękaw koszuli kapitana. Jednem uderzeniem noża przeciąłem żyłę na ręku umierającego. Ukazała się krew w kropli jednej, zgęstniałej, czarnej, ale nie trysnęła strumieniem. Złożyliśmy na ławce chłodnące nam w rękach ciało. Odwróciłem się... Crookesa już nie było...

W kilka minut sprowadzono lekarza. Obejrzał ciało i zaopinjował:

— Skończone! Apopleksja. Uniósł się!

— Tak.

— Apopleksja. Kompleksja krwista, skłonna do uderzeń krwi na mózg. Nic tu już nie pomogę.

W parę dni pogrzebaliśmy kapitana Marchalla, którego szlachetna natura nie przeżyła zdrady. Pochowaliśmy go obok Tomasza Hopkinsa.

Byłem kiedyś na cmentarzu Père Lachaise. Pod cieniem brzóz płaczących bielały dwa kamienie na grobach dwóch przyjaciół, utopistów, marzycieli. A na krzyżu, wyciągającym ramiona nad trumną Hopckinsa, który chciał sięgnąć, gdzie myśl nie sięga, widniał jeszcze wieniec z czarnych i białych perełek, opłatany wstążką morową. Wiatr czesał szeleścił strzępami wstążki, spłowiałej od deszczów jesiennych.

KONIEC.

Otóż warszawskie malarki wstąpiły do konkurencji z zagranicą, a trzeba przyznać, iż widoki Warszawy i inne umieszczane na rączkach ornamentacje, są znacznie lepsze od francuzkich, produkowanych fabrycznie.

= Zagadkowe zniknięcie.

Już tydzień dobiega, jak z domu pod nr 48-ym na Wielkiej zniknęła bez wieści trzyletnia dziewczynka, ubrana w popielaty paltocik i czarną koronkową chustką na szyi.

Dziecko bawiło się na podwórzu i po kwadransie nieobecności piastunki zginęło.

Wszelkie dotychczas przedsiębrane poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

= Uratowany.

Już 10 dni minęło od tragicznego wypadku, jaki się zdarzył na Pradze.

Zabójca pani H. i usiłujący sam sobie odebrać życie, b. ajent kolei terespolskiej Z., został odwieziony do szpitala praskiego.

Okazało się, że kula sztucerowa przebiła brodę i wyszła przez kość czołową.

Na razie mniemano, że rana jest śmiertelną, tymczasem stan zdrowia Z. ciągle się poprawiał i wczoraj odzyskał on zupełną przytomność.

Obawa utraty wzroku również usunięta, a podług opinji lekarzy życiu Z. nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

= Nieostrożny wystrzał.

Nocy wczorajszej Andrzej Tuliszkowski, mieszkaniec Kępy, powracając z Warszawy z odebraną od puszkarza dubeltówką, postanowił wypróbować ją już za rogatkami.

W chwili jednak gdy podnosił broń trącił nieostrożnie w kurek i wystrzał nastąpił.

Cały nabój zranił Tuliszkowskiego w nogę.

= Nieostrożność.

Wczoraj w południe na 4-ej wiorście od stacji kolei nadwiślańskiej Chełm, w stronę Rejowca, podczas obiadu robotników pracujących na dniówkę przy konserwacji linji, zdarzył się smutny wypadek.

Gdy robotnicy posilali się około ogniska umyślnie na stronie rozłożonego, naraz rozległ się huk i robotnikowi Archipowi Sachanukowi, siedzącemu przy ognisku, kula oberwała trzy palce u lewej ręki.

Jak się okazało, kula pochodziła z naboju znalezionego przez robotników w lesie a którą następnie nieopatrznie wrzucili w ognisko.

Rannego odesłano do szpitala w Lublinie.

= Wypadek na kolei.

Onegdaj, pociąg kolei wiedeńskiej nr 111 pomiędzy Radziwiłłowem a Skierniewicami przejechał dziesięcioletnią córkę stróża drogowego Jowińskiego.

Nieszczęśliwe dziecko, które przez własną nieuwagę naraziło się na kalectwo, z ręką strzaskaną odwieziono do szpitala w Skierniewicach.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W Kielcach, w dniu 27-ym marca, zmarł dr. medycyny Felicjan Michniewicz, inspektor lekarski gubernji kieleckiej.

Urodzony w r. 1836-ym w gub. kowieńskiej, otrzymał w r. 1865-ym, w uniwersytecie dorpackim, stopień doktora medycyny.

Po spędzeniu lat kilkunastu w służbie wojskowej został zamianowany lekarzem szpitala św. Anny w Miechowie, następnie lekarzem powiatu pińczowskiego i nareszcie w r. 1886-ym inspektorem lekarskim gubernji kieleckiej.

Na stanowisku tem, przy ścisłem, a nawet surowem przestrzeganiu przepisów prawa, dzięki czemu, w obrębie gubernji wytępił nadużycia felczerów i akuszerek, umiał jednak sprawiedliwością i dbałością o podwładnych, spełniających sumiennie swoje obowiązki, zaskarbić sobie ich szacunek i przywiązanie.

Śmierć jego obudziła żal powszechny, którego objawem były tłumy, jakie odprowadziły zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

+ Komitet pomocy.

Z Sandomierza piszą do nas:

„W celu niesienia pomocy powodzianom sandomierskim, którzy w czasie ostatniego wylewu Wisły pozbawieni zostali chleba i mienia, powstał komitet urzędowy.

Komitet pozostaje pod przewodnictwem naczelnika powiatu sandomierskiego, p. Duborga, do składu zaś tegoż z obywateli miejscowych wchodzą pp.: Henryk Zarzycki, Michał Karski i Władysław Karski, oraz ks. prałat Wosiński i ks. prob. Kwitek.

Komitet ten ocenia wyrządzone szkody i przyjmuje wszelkie datki w gotowiźnie i w naturze."

+ Straż ogniowa.

Nowy zarząd straży ogniowej ochotniczej w Piotrkowie został zatwierdzony w składzie następującym.

Jako naczelnik główny: p. Franciszek Ksawery Span *(junior)*, jego zaś pomocnik: p. Kazimierz Jaszowski, urzędnik sądowy.

Członkami rady nadzorczej zostali: pp. Aleksander Babicki, adwokat przysięgły; Józef Żarski, kupiec; Wacław Łapiński, aptekarz; Henryk Wojewódzki, adwokat przysięgły; Fabjan Kohn, kupiec i Stefan Młodowski, adwokat przysięgły.

+ Krochmalnia.

W jednym z majątków w pow. jędrzejowskim ma być założona fabryka t. zw. krochmalu zielonego.

Fabryka będzie pomieszczona w dawnej gorzelni.

+ Nowa cukrownia.

Projekt zbudowania cukrowni w Sędziszowie, w gubernji Kieleckiej, jak donosi *Słowo*, zaczyna dochodzić do skutku.

„W tych dniach grono fachowych specjalistów, porozumiawszy się co do tej sprawy na kontraktach kijowskich, nadesłało do Sędziszowa ofertę, która prawdopodobnie będzie przyjęta.

+ Oszustwo i napaść.

Z Łodzi piszą do nas:

„W jednej z prywatnych miejscowych instytucyj bankierskich przyłapano na gorącym uczynku dyskontowania wekslu ze sfałszowanym podpisem pewnego obrońcy prywatnego—własnego jego syna, młodzieńca 18-letniego. Okazało się, że był on sam fałszerzem ojcowskiego podpisu, za którym usiłował w banku owym otrzymać rs. 600.

Poprzednio już bowiem udała mu się podobna szalbierska manipulacja z dwoma wekslami na rs. 200 i rs. 300 w innych bankach.

Tym razem jednak podpis fałszowany poznano i miły, a obiecujący wielce, synalek sam się wydał.

Odpowiedzialności karnej uniknął on tylko dzięki zapłaceniu przez ojca obudwóch dawniej sfałszowanych weksli.

Ofiarą napaści w celu zemsty stał się tu p. Brunohl, który wychodząc z wizyty u dwóch swoich przyjaciół na jednej z bardziej oddalonych ulic, napadnięty został w bramie domu przez 5 indywiduów. Czterech z nich było krewnych, którzy dawno doń żywili urazę i palali zemstą, jeden zaś z napastników obcy.

Rzuciwszy się na bezbronnego człowieka w takiej liczbie, przyparli go do muru i zadali kika ran nożami w twarz, oraz silnie pobili.

Na krzyk p. H., jęczącego pod ciosami i razami napastników, przybiegło dwóch policjantów i przyjaciele napadniętego, którzy go z rąk miłych krewniaków wyrwali.

Naturalnie pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej."

+ Kradzież.

Gazeta lubelska donosi, że osobistość, na której ciążą poszlaki ograbienia wagonu pocztowego na kolei nadwiślańskiej, pocztyljon Tomaszczyk z Kowla, został przytrzymany.

Aresztowani zostali również dwaj urzędnicy pocztowi, którzy pełnili służbę w wagonie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go kwietnia upływa termin składania prac konkursowych z zakresu medycyny i chirurgji, ubiegających się o nagrodę Adama Chojnackiego, będącą w rozporządzeniu wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego.

— D. 12-go i 13-go kwietnia przypadają u izraelitów pierwsze dwa uroczyste święta wielkanocne (Pesach); d. 14—17-go wolne święta (Chałhamoed), a d. 18 i 19-go ostatnie dwa uroczyste dni świąt wielkanocnych.

— Do d. 12-go kwietnia wypłacana będzie w kasie Towarzystwa czeczelnickiego fabryki cukru i rafinerji dywidenda za okres czasu 1890/1 w sumie 150 rs. na akcję.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 2-go kwietnia: „Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono po dłuższej dyskusji projekt polepszenia bytu nauczycieli ludowych w Galicji kosztem 200,000 złr. rocznie. W dyskusji profesor Antoniewicz wyraził życzenie, aby rada szkolna nie stawiała przeszkód nauczycielom w zajmowaniu się gospodarstwem rolnem. Hr. Wojciech Dzieduszycki, zbijając zarzuty, czynione nauczycielom, iż odstręczają lud od wsi i roli, twierdził, iż oni temu nie winni, gdyż wychowują i kształcą się w mieście. Gdyby zaprowadzono seminarjum na wsi z internatem, wówczas dopiero możnaby uzyskać zastęp prawdziwych nauczycieli wiejskich w siermięgach. Mówca krytykował budowanie gmachów szkolnych po wsiach, odbiegających strukturą i urządzeniem od chat wiejskich, zamiast służyć im za wzór. Bobrzyński podał szczegóły okropnej nędzy budynków szkolnych, której zwalczyć niepodobna drobnemi subwencjami na budowę nowych szkół. Rutowski wyraził obawę, że reforma administracyjna Bobrzyńskiego podkopie przyszłość szkolnictwa w Galicji. Nauczycielom wiejskim nie można zamykać perspektywy awansu do miast. Niebezpieczna ta reforma stoi prawdopodobnie w związku z prądami, żywionemi przez pewne stronnictwo w sejmie co do oddania szkół wiejskich w ręce bractwa zakonnego, poczętego we Francji — *frères de la doctrine chretienne*, których tam przezwano braćmi głuptasami *(frères ignorantes)*. Ks. Chotkowski twierdził, że bracia ci są bardzo pożyteczni i tani. Rutowski wyraził ubolewanie, iż jest partja, która oświatę ludu chce powierzyć ludziom, zmuszonym ślubować ubóstwo. Ostatecznie uchwalono projekt komisji i w ten sposób załatwiono dwieście kilkadziesiąt petycyj.—Uczniowie szkoły dublańskiej wnieśli dziś do sejmu petycję w sprawie projektowanego tam internatu, protestując przeciwko temu, ażeby ze szkoły tej zrobiono zakon. Sprawę Dublan referował hr. Ludwik Wodzicki. Komisja sejmowa zaleca bezzwłoczną budowę internatu dla szkoły rolniczej w Dublanach, kosztem 66,400 złr. W celach internatowych zaleca komisja zaprowadzenie od najbliższego kursu przymusowego umundurowania i przepisów dyscyplinarnych. W internacie tym pomieści się tylko 40-tu słuchaczów. Do szkoły dublańskiej na przyszłość nie będą przyjmowani eksterni. Wład. Koziebrodzki, występując przeciw tym projektom wykazał, że Dublany będą odtąd przystępne tylko dla bardzo małej liczby zamożnych, bo koszt utrzymania w internacie wyniesie około 600 złr. rocznie i Dublany upadną. Rutowski twierdził, iż nie będzie to internat, lecz hotel, jak w Hohenheimie. Hr. Golejewski oświadczył, iż internat na nic się nie zda. Ostatecznie przyjęto wnioski komisji. — Uchwalono też ustawę, orzekającą, aby grzywny, ściągane za nieposyłanie dzieci do szkoły ludowej, były także używane na zaopatrzenie ubogich dzieci w odzież i przybory.

× **Ostatni.** W Hyères w d. 21-ym b. m. zmarł w wieku 101 lat ostatni z uczestników bitwy pod Trafalgar, Cartigny. Walczył na pokładzie „Redoutable'a", zkąd padł strzał, który zabił admirała Nelsona, wzięty zaś do niewoli przez anglików przebywał w niej lat 10. Cartigny najstarszym był z kawalerów Legji honorowej.

× **Dzieło kata.** Donosiliśmy już tu na tem miejscu o dymisji kata angielskiego, Berry'ego. Porzucił on, jak wiadomo, dobrowolnie stanowisko oprawcy, a doświadczenia, zebrane w długiem obcowaniu ze stryczkiem, zużyć zamierza w książce i odczytach. Pamiętniki jego i teorje na wszystkie mają być tłumaczone języki. Zgodnie z założeniem tem, jedna z większych firm wydawniczych berlińskich odebrała z Londynu pod datą 31-go marca następującą odezwę: „Były kat angielski, Berry, który po wykonaniu 189 egzekucyj stanowisko swoje porzucił, zebrał materjał do sensacyjnego dzieła—200 stronic, 30 rycin. Jeden z przyjaciół moich nabył prawa przekładu pracy tej na niemiecki i francuzki język. Czy nie zechciałbyś pan zamówić dla siebie przekładu niemieckiego? Jeżeli tak, może zechcesz porozumieć się z nami. Z poważaniem—R. Rhens."

BAŃKI MYDLANE.

Zdaje sie, ze trafił...

Wujaszek do 7-letniego siostrzeńca:

— No, widzisz, jakie są skutki złego. Teraz chyba już chcesz być porządnym człowiekiem.

— A wujcio może nie chce?

*

— Mój drogi, mam do ciebie prośbę. Idź i w mojem imieniu oświadcz się córce Iksa.

— A dlaczegóż sam tego nie chcesz zrobić?

— Hm... uważasz... U Iksa schody są tak spadziste...

*

W handelku.

— No? Jakże się panu podoba to reńskie?

— Dobre, ale...

— Ale co?

— Czy nie zawiele w niem czystego... Renu?

*

Kwiaty.

Poeci, gnani natchnieniem skrzydlatem,
Sławiąc kobiety—mianują je kwiatem;
I zaraz kwiat ten, miły im i drogi,
Sypią bandytom przeróżnym pod nogi.
Owo historja piękna, jakich mało.
Toż pióro moje które zawsze śmiało
Głosi wszem wobec zdanie, że kobiety
Świętem być winne bóztwem dla poety,
Zastrzedz się musi, że jak Bóg na niebie,
Kwiatem nie damy zowie—ale siebie.
Jaskier—to malarz wesoły i rzutki,
Smukły tulipan—literat cieniutki,
Narcyz—to tenor lub fortepianista,
Aloes—doktor; lwi pyszczek—jurysta;
Mieczyk—dziennikarz, tnie, rąbie i strzela;
Bratek—przyjaciel żony... przyjaciela;
Gwoździk—pedagog, mak—gogo pstrokaty,
Hyacynt—szlachcic, kaktus—pan bogaty,
Powój—kochanek, lak—epuzer miły,
Granat—syn Marsa, pełen krwi i siły;
Fjołek—dyurnista... i tak na wsze strony:
Nieśmiertelniki, migdały, arony,
Głogi, kąkole, dzwonki, pantofelki...
Wszyscyśmy kwiaty—i mały i wielki,
Wszyscyśmy kwiaty—i młodzi i starzy...
Rwijcie-ż nas, panie, co której do twarzy;
I niech z nas każdy, według waszej woli,
Czy to rzucony, skubany powoli,
Albo przypięty do waszego łona,
Tonie w rozkoszy—lub z rozpaczy kona.

M. Rodoć.

Na drugiej półkuli.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

II.

Rio dos Patos 11-go września.

Do St. Matheus przyszła po nas łódź parowa rządowa, którą nam przysłano do rozporządzenia. Dnia 9-go września wieczorem, po całodziennej podróży wodą, dojechaliśmy już późno do Rio dos Patos. Na brzegu rzeki zastaliśmy kilku naszych emigrantów, którzy tu przybiegli na wieść o przybyciu parowca.

Oryginalne było nasze powitanie. Oto jakiś chłop przysadzisty zobaczywszy, że wraz z nami przyjechał i dyrektor kolonij Rio dos Patos, wita go ukłonem i mówi do niego:

— A toć, paniczku, myślelim, że ludzie przyjechali, a to paniczek.

Paniczkiem nazywają starego człowieka portugalczyka (p. Marvailos). Ten sam chłop z baraku, słysząc, że mówimy po polsku, pozdrawia nas uprzejmie i pierwszem jego słowem jest, byśmy prosili „paniczka", żeby jaknajprędzej dał mu „szakier".

W domu pana dyrektora, który dostał z góry rozporządzenie, aby nas przyjął i wszystko pokazał, usługuje chłopak polak, wcale już nieźle mówiący po portugalsku; przyjechał on tu z matką tylko, nie chce służyć, choć mu dobrze płacą, a na zapytanie: dlaczego niechce, odpowiada, „że on tu służbów nie potrzebuje, on chce dostać szakier". Od maleńkiego do starego wszyscy jak zbawienia oczekują tej chwili, kiedy nareszcie dla siebie na własnej ziemi pracować będą.

Na drugi dzień zaraz od rana udaliśmy się na kolonje konno. Kolonje te założono dopiero w marcu, miejsce zaś, gdzie ma stanąć miasto, zupełnie jest podobne do pozycji St. Matheus. Tak samo jak tam na górce nad rzeką wycięto las odwieczny, postawiono parę domów i parę wend; baraku drewnianego dla emigrantów, czekających na „szakry", tutaj nie ma. Wszyscy mieszczą się w budach, które sobie wystawiają z gałęzi, a przed każdą, pod przykryciem na czterech podpórkach, znajduje się ognisko. Wszystko to wygląda, jak afrykańska wioska murzyńska.

Dalej, w głąb lądu, ciągną się świeżo powycinane linje, około których budują tu i owdzie domki; tam osiedli koloniści i kłęby dymu świadczą, że zaczęli już na dobre trzebież tych lasów dziewiczych.

Dojeżdżamy do końca. Pracuje tu kilkudziesięciu robotników z siekierami; rąbią drzewo i oczyszczają drogę; tuż za nimi idą cieśle i stawiający domy tymczasowe. Robota posuwa się dosyć opornie, najprzód dlatego, że ciężka to praca przy oczyszczaniu drogi, przy wykopywaniu odwiecznych sosen wraz z korzeniami, powtóre i dlatego, że robi się tu, jak za pańszczyznę. Z robotą się nikt nie spieszy, a w przeciągu dnia roboczego od godz. 8 do 5-ej niewiele da się zrobić.

Droga, ciągnąc się prosto, przechodzi przez rzeki i wzgórza. Przejeżdżamy właśnie przez mostek; tuż za mostem w pobliżu dwie chaty; na szakrach dużo już zrobiono. Na każdym oczyszczono z pod lasu po jakiej mordze gruntu; widać już żyto zieleniejące się, kartofle, kapustę, i samych gospodarzy wraz z żonami, palących suche gałęzie i przygotowujących miejsce na „milija" (kukurydzę), którą w początkach października najdalej trzeba sadzić. Są to ludzie z pod Konina: Piotr Kwieciński i Jakub Jankowski.

Dalej na kolonji siedzi stolarz kaleka z pod Warszawy, Sadowski. Sam robi stolarkę i dobrze zarabia a ludzie mu za to obrabiają pole. Ma zamiar stawiać młyn. Żona dotąd nie przyjechała i powiada, że jak przyjedzie to już wszystko zastanie w porządku. Dom prowizoryczny rozrzuci, bo to do niczego nie podobne, on ma już drzewo gotowe i zbuduje dom należyty.

Tam dalej osiedli nowi koloniści, którzy dopiero zaczęli las wypalać i niepozasiewali jeszcze nic; przed każdą chatą widać kawał wypalonego lasu, grubsze kłody leżą poopalane tylko. Podjeżdżamy do jednej z takich chat. Gospodarz, człowiek głuchy, zawzięcie gracą pracuje, przygotowując pierwszy kawałek ziemi pod kartofle. Na zapytanie, zkąd pochodzi, odpowiada bez namysłu, że „z Europy"; dopytujemy z jakiej okolicy „a no z pod Inowrocławia, toć to koło granicy". I znów, obejrzawszy nas od stóp do głów, pracuje zawzięcie. Domów w tej części nie mają tu jeszcze, a mieszczą się w budach tymczasowych.

Na Rio dos Patos szakrów zajętych dopiero 68, w barakach czeka 91 rodzin. Cała ludność, bez wyjątku polska i wynosi 582 dusz; tylko pomiędzy rządową kolonją znajduje się parę kawałków brazylijskich, z których zresztą rugują kolonistów, jako nie mających dowodów dostatecznych dla udowodnienia własności. Śmiertelność dosyć znaczna. Od marca do września przez pół roku umarło 30 osób (16 dzieci do 8 lat), w obliczeniu więc na rok wypadnie mniej więcej 10·3%, t. j. tyle co i na St. Matheus. Śmiało powiedzieć można, że w barakach i tu już na kolonjach, zanim doczekają się koloniści własnego utrzymania, ginie 20 do 25%, głównie naturalnie dzieci.

Pod względem materjalnym stoją tutejsi koloniści na równi ze swymi sąsiadami na St. Matheus. Tak samo, jak i tamci, zdzierani są niemiłosiernie przez wendystów, tak samo, jak i tamci, zanim dostaną kolonję, muszą czekać po trzy miesiące. Niektórzy **już w marcu i kwietniu przyjechali,** a jeszcze czekają. Zresztą na każdym kroku panuje tutaj: „*spera pouco, patiença, tempo, logo*" i cały słownik wyrazów zachęcających do—cierpliwości. Na tej kolonji prócz tego grasują jeszcze dozorcy, tak zwani tutaj „feitorzy". Jeden szczególniej z nich, mulat okropnie dokucza ludziom. Mieliśmy zresztą przykład na sobie, gdyśmy wieczorem stali na drodze i rozmawiali z gromadą emigrantów, feitorzy, jadąc na koniach do domu i nie widząc, że my jesteśmy w gromadzie, w całym pędzie najechali na nas. Fakty te dowodzą najlepiej, jakiem jest traktowanie emigrantów, zwłaszcza przez drobnych funkcjonarjuszów.

Antoni Hempel.

NEKROLOGJA.

† W dniu 12-ym kwietnia, jako w dniu imienin

ś. p. Juljana Bojanowicza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona i dzieci zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1471—

† W dniu 12-ym kwietnia, jako w dniu imienin

ś. p. JULJANA WORYTKO,

odbędzie się wotywa za spokój jego duszy w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed pol., na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —1468—

† W dniu 11 kwietnia, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Aleksandry z Kozakiewiczów**

Kwiatkowskiej,

odbędzie się o godzinie **9-ej** rano nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które mąż z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. —1453

† Wszystkim przyjaciołom, znajomym i kolegom, którzy raczyli odprowadzić zwłoki

ś. p. Szymona Olszowskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, żona wraz z dziećmi składają serdeczne „Bóg zapłać". —1469—

† Nie będąc w stanie wyrazić osobiście wdzięczności tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. mężowi memu

J. Rizniczowi

i okazali mi w ciężkim moim smutku tyle współczucia, niniejszem składam serdeczne podziękowanie.

—1463— **Lidja Riznicz.**

NADESŁANE.

Dla zaprzeczenia fałszywym i memu interesowi szkodliwym pogłoskom, zmuszony jestem powtórnie ogłosić, że ***Piekarnia Nowa*** od jej założenia była i jest ***li-tylko moją własnością i pod mym osobistym zostaje zarządem.***

Aleksander Łapiński.

Z SĄDÓW.

Zapisy ś. p. Oktawjusza Hilchena.

Wczoraj w izbie sądowej rozstrzygały się losy zapisów ś. p. Oktawjusza Hilchena, zmarłego na wiosnę 1888-go r.

Czytelnicy przypominają sobie, zapewne, iż ś. p. Hilchen, zapisawszy wszystkie ruchomości swej siostrzenicy, p. Aleksandrze Szczuka i dwóm jej córkom i zastrzegłszy dla nich również rentę dożywotnią od większej części kapitałów—kapitały te, wynoszące przeszło 50,000 rs., zapisał w całości na cele dobroczynne. Mianowicie, w testamencie ś. p. Hilchena znajdujemy zapis 3,000 rs. na reparację i przyozdobienie kościoła parafjalnego w Bielsku (gubernja Grodzieńska); 2,000 rs. dla najuboższego kościoła w Wilnie (wedle uznania egzekutorów); 1,000 rs. dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności; 1,000 rs. na osady rolne; wreszcie resztę, t. j. przeszło rs. 40,000 na rzecz Towarzystwa zachęty do sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, z obowiązkiem wypłacania od tego legatu renty dożywotniej wspomnianym powyżej paniom Szczuka.

Testament powyższy był sporządzony własnoręcznie w trzech egzemplarzach, z których dwa, datowane 1-go grudnia 1885 r., znaleziono w mieszkaniu nieboszczyka, a trzeci, z datą 23-go tegoż miesiąca i roku, był zdeponowany u rejenta Skabiczewskiego. Ponieważ zmarły był mieszkańcem Cesarstwa, testamenty więc jego, z mocy praw w Cesarstwie obowiązujących, złożone zostały w sądzie okręgowym, celem ich zatwierdzenia, a sąd, sprawdziwszy, że wszystkie są zupełnie jednobrzmiącej treści, decyzją z d. 15-go kwietnia 1889 r., postanowił testament z d. 1-go grudnia 1885 r. zatwierdzić do wykonania.

Atoli brat rodzony spadkodawcy, Edward Hilchen, który w myśl testamentu otrzymać miał tylko drobny po nieboszczyku upominek, w postaci dwóch zegarków, — wystąpił z procesem o zwalenie owego zatwierdzonego przez sąd testamentu, jako wrzekomo uchylonego przez samego testatora, mocą późniejszych jego rozporządzeń. Powód powoływał się mianowicie na to, że testament mistyczny, u rejenta zdeponowany, nosi datę o trzy tygodnie późniejszą, aniżeli znaleziony w mieszkaniu, że przeto właśnie ów testament mistyczny, jako późniejszy, powinien był być zatwierdzony, co gdy w terminie rocznym nie nastąpiło, testamentu niema wcale, i spadek do jenerała H., jako sukcesora prawnego, przejść musi. Wedle twierdzenia powoda, testament mistyczny, wbrew opinji sądu, w dwóch swych wyrażeniach różni się od tekstu poprzedniego testamentu.

Prócz tego powód powołał się na to, że zakwestjonowany przezeń testament prywatny został uchylony przez nieboszczyka, zarówno listem tegoż do egzekutorów, w osobie jenerałów Wojnickiego i Jochera, (w którym to liście ś. p. Oktawjusz Hilchen prosi wykonawców między innemi o rozdanie kilku osobom i instytucjom niektórych ruchomości), jako też własnoręczną jego notatką, wskazującą cele, na które Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych obracać powinno zapisaną mu sumę.

Wogóle tedy, zdaniem powoda, pierwotny testament, t. j. ten, który sąd zatwierdził, jako uchylony przez samego testatora późniejszem jego rozporządzeniem, t. j. testamentem mistycznym i osobnemi listami i notatkami, za nieważny poczytanym być musi.

Powyższe żądanie Edwarda Hilchena rozpoznawał w I-ej instancji sąd okręgowy warszawski, który z naocznych oględzin wszystkich trzech egzemplarzy testamentu doszedł do wniosku, że powoływana przez skarżącego, a jednego tylko wyrazu dotycząca różnica pomiędzy testamentem prywatnym a mistycznym powstała jedynie skutkiem pomyłki w wypisie, i że w ogóle wszystkie trzy znalezione egzemplarze są jednym i tymże samym testamentem, który też należycie i dostatecznie zatwierdzony został. Nadto sąd ustalił, że nawet i ów trzeci egzemplarz testamentu, lubo formalnie nie zatwierdzony, był przecież przed upływem roku od daty otwarcia spadku złożony sądowi do zatwierdzenia, a tego tylko, gwoli ważności testamentu, żądają art. 1,063 i 1,065 zb. praw. cyw. cesarstwa. Nakoniec sąd odrzucił możliwość upatrywania nowych rozporządzeń testamentowych w liście i w notatkach zmarłego, a to z przyczyny, że w każdym z tych dokumentów wyraźnie zastrzeżono, iż wyłuszczone w nich wskazówki lub życzenia w niczem rozporządzeń właściwego testamentu nie zmieniają.

Z tych i tym podobnych zasad sąd okręgowy warszawski wyrokiem z dnia 12-go grudnia 1890-go r., postanowił powództwo Edwarda Hilchena oddalić i zasądzić odeń na rzecz pozwanych osób i instytucyj 100 rs. kosztów sądowych.

Na skutek skargi apelacyjnej, założonej od powyższego wyroku ze strony Edwarda Hilchena, proces, w mowie będący, przyszedł wczoraj pod rozpoznanie I-go departamentu izby sądowej.

W poparciu apelacji przemawiał tu adw. Dębski, który, na mocy art. 1030-go zbioru praw cyw., dowodził, że wszelkie późniejsze wyrażenie woli ostatniej, samo przez się, poprzedni testament uchyla, i że z tej przyczyny testament ś. p. Hilchena z d. 1-go grudnia 1885-go roku, wobec istnienia późniejszego testamentu mistycznego, tudzież następnych zmieniających go lub uzupełniających rozporządzeń dodatkowych, moc prawną utracił. Co się zaś tyczy owych późniejszych zapisów, to te również nie mają żadnej wagi z przyczyny, że w przepisanym terminie rocznym nie były sądownie zatwierdzone; tego rodzaju bowiem uchybienie formalne pociąga za sobą bezwzględną nieważność aktu, ilekroć forma jest kategorycznie przez prawo wymagana.

W obronie testamentu zabierali kolejno głos adwokaci: Siemiradzki (w imieniu jenerała Jochera, jako egzekutora) i Leon Grabowski (ze strony pań Szczuka), tudzież obrońca prokuratorji p. Piętka, występujący w imieniu obdarowanych instytucyj. Nie przytaczając tu ich wywodów ściśle prawnej treści, zaznaczamy jedynie, iż wszyscy wymienieni rzecznicy popierali zasady wyroku I-ej instancji, wykazując między innemi, że i zdeponowanie jednego egzemplarza testamentu u rejenta i następne dodatkowe listy i objaśnienia były jedynie wyrazem usilnej troskliwości testatora o bezpieczeństwo i ziszczenie jego woli ostatniej w testamencie własnoręcznym wyłuszczonej;

ponieważ wszędzie ś. p. Hilchen na ów swój testament się powołuje i moc jego potwierdza.

To też wszelkie zarzuty Edwarda Hilchena przeciwko ważności zaskarżonego testamentu są zgoła bezzasadne, a nadomiar tkwi w nich sprzeczność zasadnicza. Skoro bowiem, zdaniem powoda, niezatwierdzone we właściwym czasie testamenty i rozporządzenia prawo za niebyłe poczytuje,—skoro one nie istnieją, to jakim sposobem można na mocy właśnie tego, co nie istnieje, żądać obalenia testamentu, istniejącego i mającego wszelkie wymagane przez prawo sankcje formalne?...

Dodajmy, że w końcu przemawiał w krótkości adw. Małkowski, w imieniu bratanki zmarłego, p. Andrzeywicz, łącząc się z żądaniem, wyłuszczonem w apelacji Edwarda Hilchena.

Prokurator p. Pomianowski głosował w swych wnioskach za utrzymaniem w mocy wyroku I-ej instancji.

W tym duchu zapadł też wyrok izby sądowej, która wyrok I-ej instancji zatwierdziła i zasądziła od Edwarda Hilchena na rzecz pozwanych rs. 50 kosztów procesu.

W komplecie wyrokującym zasiadali pp. Williams, Bannich i Oriechowskij. *Fr. N.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 7-go kwietnia.

Galerje rady miejskiej sejmu niższo-austrjackiego zaczynają nie na żarty robić konkurencję teatrom i koncertom. Dnia niema, żeby wśród obrad tych korporacyj nie przychodziło do skandalów, do wyzywań obelżywych, do secesyj, krewkość zwłaszcza antisemitów dochodzi do granicy, gdzie zaczynają się czynne obelgi. Oczywista więc, że tłumy, chciwe wrażeń, zwłaszcza jeżeli widowisko jest bezpłatne, cisną się na galerje i cieszą się. Są to wszelako sceny bardzo smutne i wstrętne; najnaglejsze sprawy ulegają przewlekaniu. Tradycja sejmików blednieje bardzo wobec burd parlamentarnych *fin de siècle*'u.

Za staraniem redakcji *Wiener Mode* będzie urządzony na wystawie pawilon dla obcych, złożony z czterech oddziałów. W jednym będzie czytelnia gazet bezpłatna, w drugim gabinet do pisania, telefony, wszelkie przybory, papier, koperty itd. do bezpłatnego użytku; w trzecim będzie kantor międzynarodowego biura podróżniczego, gdzie będzie można nabywać wszelkie bilety kolejowe na cały świat, w czwartym kantor wymiany monet urządzony przez Laenderbank. Będzie to urządzenie prawdziwie stołeczne. *A.*

*

Paryż 7-go kwietnia.

W oczekiwaniu uroczystego ingresu do Akademji francuzkiej, która ma odbyć się dzisiaj, powieściopisarz Wschodu, Piotr Loti, zamknął się w zupełnem odosobnieniu, nacechowanem, zwykłą mu ekscentrycznością. Zamieszkawszy w jednym ze starych i ponurych hotelów starożytnego cyrkułu św. Sulpicjusza, w których lokują się księża, przybywający z prowincji, otoczył się zupełną tajemnicą i dał garsonowi polecenie wpuszczać do siebie tylko tych, co powiedzą ustanowiony parol, i fotografów. Zatopił się zaś do tego stopnia w przygotowaniu swych mów, że ze zdziwieniem dowiedział się od jednego z odwiedzających o istnieniu jakiegoś Ravachol'a i jakichś zamachów dynamitowych, i oświadczył, że niema i nie chce mieć o nich żadnego zdania.

Książę Sciara, który podejrzewany jest przez włoskie ministerjum oświaty, że zabrał ze sobą i wywiózł w celu sprzedaży do Paryża, gdzie obecnie bawi, 10 najpiękniejszych płócien ze swej galerji obrazów, spostrzegł, że jest śledzony przez jakieś indywiduum. Skarga jego, zaniesiona do prezesa ministrów i prefekta policji Lozé'go, sprawiła, iż ten ostatni dodał mu do rozporządzenia dwóch ajentów, którzy też aresztowali indywiduum prześladujące księcia. Jest to niejaki Alberti, pracujący dla ajencji informacyjnej włoskiej, której nie chce wymienić, a która zaciągnęła zapewne zobowiązania względem rządu włoskiego.

Przy tutejszem konserwatorjum muzycznem projektowane jest owarcie internatu, który umożliwiłby ściślejszy dozór nad uczniami i uczennicami, a to w celu zapobieżenia dawania przez nich lekcyj, które, choć spowodowane materjalną koniecznością, źle jednak wpływają na ich studja.

Bibljoteka narodowa musiała odmówić dla braku miejsca przyjęcia drogocennego daru, ofiarowanego jej przez znanego zbieracza dokumentów historycznych, księcia de Cardé, a złożonego z 2,000 tomów rękopisów.

Raport, przedstawiony ministrowi wojny, głosi, że uprowidowanie Paryża na wypadek sześciomiesięcznego oblężenia wymagałoby 2½ milj. metrów kubicznych zboża, 1,200,000 świeżego mięsa, 150,000 soli, 350,000 suszonych jarzyn, 3 milj. kartofli, 3 milj. hektolitrów wina, 300.000 hektolitrów mleka, miljon tonn węgla kamiennego, nie licząc furażu dla kon i i bydła. *K.*

*

Rzym 5-go kwietnia.

Król i królowa przyjmują dzisiaj księztwo Fife. Dziś wieczór przybędzie do Rzymu książę Hieronim sasko-wejmarski z żoną.

Ojciec św. przyjmował wczoraj pełnomocnego ministra belgijskiego, p. Whetnalla, wracającego z Belgji, i księdza Sonnois, biskupa z Saint-Dié we Francji. Hr. Revertera zaś, ambasador austrjacki przy Stolicy św., wyjechał do Wiednia. Zdaje się, że wyjazd jego jest skutkiem kwasów i skarg dyplomacji papiezkiej za żywe obrazy, dawane u niego w obecności kilku kardynałów.

Mówią—za co wam jednak nie ręczę—iż Ojciec św. powierzył komisji kardynalskiej rozbiór zagadnienia, czy wypada katolikom włoskim przystępować do wyborów politycznych. Komisja miała już dać odpowiedź twierdzącą, z wyjątkiem jednak Rzymu. Skutkiem takiej decyzji dotychczasowe *non expedit* i *nè elettori nè eletti*.

Wczoraj rano p. Właugali, nowy ambasador przy dworze włoskim, złożywszy swe listy wierzytelne królowi, dał wielką recepcję, na której występowali w mundurach inni dyplomaci i świat urzędowy włoski. Dam nie było, p. Właughali bowiem niema żony. Dzienniki tutejsze, donosząc o tej recepcji, zachwycają się prześwietnym wyjątkowo złocistym mundurem szambelańskim księcia Macieja Radziwiłła, w którym, jak się wyrażają, zdał się być oprawnym w złoto *(rilegato in oro)* i złotym jego kluczem z niebieską kokardą na części pragmatycznej *(sul posto di prammatica)*. Po recepcji wszyscy goście udali się do hrabiego *Loulou* Primoli, syna księżniczki Bonaparte, zapamiętałego fotografa, który wszystkich doraźnie odfotografował z księciem Radziwiłłem na czele i pokazywał inną doraźną fotografję swoją Papieża z całym jego dworem, noszącą własnoręczny podpis Leona XIII-go.

Ojciec św. zatwierdził projekt międzynarodowej pensji w Rzymie dla studentów ze wszystkich krajów, przybywających tutaj doskonalić się w naukach i powierzył umyślnemu komitetowi wykonanie pomienionego projektu.

Minister oświecenia, p. Villari, posyła do Paryża dwóch pełnomocników pp.: Venturi i Calabresi, adwokata, dla odzyskania arcydzieł sztuki malarskiej, a mianowicie „Skrzypka" Rafaela, dowolnie sprzedanych przez księcia Sciarra-Colonna i przekradzionych za granicę. Władze francuzkie są już uprzedzone o tem.

Sławny pisarz Cezar Cantù ma się lepiej; przeciwnie zaś jenerał Pianell, najpierwszy z jenerałem Cosenzem z wodzów włoskich, jest prawie bez nadziei.

Na odbywającej się licytacji wszystkich sprzętów i rzeczy nieszczęśliwych książąt Borghesów sprzedają dnia dzisiejszego srebrną pozłacaną gotowalnię Marji Teresy żony Ferdynanda II-go króla Obojga Sycylji, prześliczne bronzowe pozłacane zastawy stołowe, które należały do Ludwika XV-go i Ludwika XVI-go, inne bronzy z XVI-go wieku, porcelany wschodnie i sewrskie itd. Przedmioty te do cen bajecznych dochodzą. *D.*

*

Bern 2-go kwietnia.

Komitet centralny szwajcarskiego „*Kindergarten-verein'u*" uchwalił, ażeby uroczystość tegoroczna odbyła się w Lucernie d. 11 i 12-go września. Na ogólnem zebraniu będzie mówił pastor Christinger o wychowaniu religijnem dzieci w ogródkach dziecinnych (freblowskich) i panna Sommer z Winterthur'u o szerszem zastosowaniu nauki poglądowej w ogródkach dziecinnych, o usunięciu niektórych zabaw często rozdrażniających lub pobudzających, oraz zajęć męczących.

Były prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej, dr. Emil Welti, który wobec rezultatu powszechnego głosowania, odbytego d. 6-go grudnia r. z., odrzucającego jego wnioski w sprawie upaństwowienia kolei centralnej, wycofał się zupełnie z życia politycznego, znowu do niego powraca. Rada związkowa wysyła go obecnie do Madrytu na czele deputacji, mającej wspólnie z deputacją hiszpańską opracować nowy traktat handlowy dla Szwajcarji i Hiszpanji.

Baron Bruyer z Montpellier (Francja) zgłosił się za pośrednictwem szwajcarskiego ambasadora w Paryżu do szwajcarskiej rady związkowej z gotowością wystawienia w Bernie, Bazylei lub w Zurychu na swój koszt pomnika w dowód wdzięczności za pomoc, którą szwajcarzy w r. 1870-ym okazali kobietom i dzieciom z jego rodzinnego miasta Strassburga w czasie oblężenia. Rada związkowa akceptuje jego propozycję i wyznacza Bazyleję, zkąd wyszła właściwie inicjatywa wspomnianej interwencji do Strassburga. Rada miejska w Bazylei chętnie zgodziła się udzielić miejsce na pomnik.

W ratuszu tutejszym otwartą została wystawa abisyńska. Zbiory wystawione są dość kompletne i bogate; przywiózł je do Szwajcarji inż. Ilg, szwajcar z kantonu Thurgau, który już od lat 14-tu mieszka w Abisynji i jest prawą ręką króla Menelika. Towarzystwo geograficzne berneńskie powołało króla abisyńskiego Menelika na członka honorowego i przeszle mu przez p. Ilg, który z powrotem wraca do Abisynji, dyplom. *P.*

*

Nowy Jork 18-go marca.

Przestrogą niechaj będzie dla wszystkich pism ilustrowanych proces wytoczony w Bostonie tygodnikowi ilustrowanemu przez panią Mariam Manola o sumkę 50,000 dolarów, za to, że portret jej w owym dzienniku przedstawiono w uchybiającym jej... „decolté"....

Drugi, bardzo głośny proces, wytoczyła p. M. E. Rankin równocześnie—mężowi o rozwód i koleżance pannie Marji Borthwick o 100,000 dolarów odszkodowania za starganie szczęścia w pożyciu małżeńskiem. Pozwany p. Albert E. Rankim jest wysokim urzędnikiem towarzystwa telefonów Bell'a.

W tych dniach redakcja *New York Heralda* rozpisała oryginalny konkurs literacki. Oto przeznaczyła 100 dolarów za *dokończenie* powieści nieprzenoszącej 8,000 wyrazów i niemniejszej niż 7,000 słów. Tytuł powieści z góry dany *The Way aut* („Punkt wyjścia"), początek zaś, około tysiąca wyrazów, napisał rozgłośny powieściopisarz amerykański Charles Ledyard Norton. *H.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszony został rozkaz do zarządu wojennego o sformowaniu w roku bieżącym piątej i szóstej lekkich bateryj wschodnio-syberyjskiej brygady artylerji.

Petersburg 9-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Nowosti* donoszą, że minister finansów w dniu wczorajszym ciężko zachorował, lecz ku wieczorowi czuł się już lepiej.

Petersburg 9-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Minister finansów przeziębił się wczoraj; pojawiła się febra o zwykłych symptomatach: z bólem głowy, słabym apetytem. Noc przeszła spokojnie. Nad ranem temperatura wynosiła 37·3%.

Petersburg 9-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłaszanie bulelynów o stanie zdrowia ministra spraw wewnętrznych zostało przerwane.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Rokowania z Serbją o przystąpienie do traktatów handlowych utknęły na konwencji weterynaryjnej; na razie niema widoków pomyślnego załatwienia, tymczasowo poprzestano na przedłużeniu obowiązującego traktatu handlowego z Serbją do d. 1-go stycznia 1893-go r.

REGULACJA WALUTY.

Budapeszt 9-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Rząd ułożył już cały plan działania w sprawie regulacji waluty. Operacje węgierskie odbędą się niezależnie od austrjackich. Renty będą konwertowane na czteroprocentowe złote. Rząd oblicza, iż zysk z konwersji pokryje w znacznej części koszta regulacji.

POŻARY.

Wiedeń 9-go kwietnia. *(T. pr. K. W.)* — Na Schottenringu znowu dzisiaj wybuchnął pożar w jednym z wielkich gmachów, lecz zdołano go stłumić Dach spłonął.

POŻYCZKA PARYZKA.

Paryż 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Z pożyczki miejskiej 200 miljonów fr. przeznaczono na budowle szkolne 50, na nowe ulice 70, na urządzenia hygieniczne 25 miljonów.

CIEKAWE CYFRY.

Paryż 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Według ogłoszonej tu statystyki, w r. 1891-ym zmarło we Francji z głodu 97,000 ludzi, do domu obłąkanych oddano 71,000, zbrodni sądzono 247,000.

STRACENIE ANASTAYA.

Paryż 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Morderca baronowej Dellart, Anastay, został dzisiaj rano stracony. Szedł on na egzekucję śmiało, był wszakże bardzo blady i ulegał nerwowym wybuchom śmiechu. Podtrzymywali go kat, pomocnik kata i duchowny. U podnóża szafota Anastay uściskał kapłana i oddał się katowi bez wszelkiego oporu. Podczas przygotowań do egzekucji Anastay zachowywał się spokojnie i odbył spowiedź. *(Aj. półn.)*

RZEZIE CHIŃSKIE.

Londyn 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rząd chiński wypłacił misji katolickiej w Iczang

jako odszkodowanie za zburzone we wrześniu r. z. budowle 100,000 taelów.

Wiedeń 9-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Z Zagrzebia donoszą do *Fremdenblattu*, że u żony feldfebla Jaklina, aresztowanego w tych dniach na mocy rozporządzenia władz wojskowych za agitację anarchistowską, znaleziono listy, stwierdzające, że feldfebel Jaklin porozumiewał się z anarchistami belgijskimi, francuzkimi i szwajcarskimi.

Budapeszt 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W miejscowości Bellus spłonęło 160 domów.

Wrocław 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Epidemja ospy w Hucie królewskiej słabnie.

Paryż 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z Brestu odpłynął pierwszy transport 250 żołnierzy do Senegalu i Dahomeju.

Rzym 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W osiemdziesięciu miastach włoskich potworzyły się już komitety dla obchodu jubileuszu Ojca św.

Londyn 9-go kwietnia *(Tel. pryw. K. W.)*— Nadwyżka ostatniego budżetu wynosi 1,505,000 funtów szterlingów. Mimo tego niema mowy o obniżeniu podatków, albowiem budżet wojskowy pochłania wszystkie zasoby i wymaga nowych nakładów.

Belgrad 9-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W).*— Okólnik ministra spraw zewnętrznych, Pasicza, do przedstawicieli serbskich za granicą, oświadcza, iż nowy gabinet prowadzić będzie dalej politykę pokoju i przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi państwami, zwłaszcza zaś będzie miał troskliwe baczenie na interesy, wiążące Serbję z sąsiedniemi mocarstwami, aby w ten sposób usprawiedliwić i utrwalić zaufanie Europy.

Konstantynopol 9-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Sultan uznał juryzdykcję Egiptu na półwyspie Sinai, nic już przeto nie stoi na przeszkodzie wręczeniu firmanu inwestytury kedywowi.

Ateny 9-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Jenerał Zimbrakakis otrzymał misję stłumienia rozbójnictwa, szerzącego się w Tessalii.

Bombaj 9-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn).* — Afgańczycy zagrażają stacji Szaman kolei, wiodącej do Quetty u północnego wejścia do wąwozu Chojak. Najścia na granicę po tej stronie Quetty są coraz częstsze. Potrzeba będzie zapewne uzbroić służbę kolejową.

Waszyngton 9-go kwietnia. *(Tel. Aj p.)* — Członek izby reprezentantów demokrata Macririe (?) zaprotestował zwołanie w sierpniu r. 1893-go do Chicago międzynarodowej konferencji dla ustanowienia jednolitego w całym świecie systemu monet i wag, tudzież dla oznaczenia międzynarodowego ceny złota.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Słaba tendencyjna giełdy wczorajszej przeniosła się na dzisiejsze zebranie. Wartości spekulacyjne trzymały się dobrze, a nawet odzyskały po części poniesione straty. Natomiast ruble i inne papiery russkie były silnie zaofiarowane i poniosły dość znaczne straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.75 następnie 207.—, pod koniec giełdy 206.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.25 i odzyskały później dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 3 m. 15 fen., a w dostawowych o 3 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 3 m. 70 fenig., krótki Petersburg o 3 m. przeszło, a długoterminowy o 3 m. 40 fen., Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (171.70), długi Wiedeń brano po 160.90. Listy zastawne ziemskie spadły o 60 kop. (62.80), a pożyczki wschodnie o 80 kop. w złocie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy 6% russkie renty złote pozostały bez zmiany, a kupony celne doznały drobnej zwyżki. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 90 fen., a akcje kredytowe austrjackie o ⅗%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Żyto w dalszym ciągu mocno; towar gotowy podrożał o 1 m. 75 fen., a dostawowy o 2 m. 75 fen.

Berlin 9-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205.95	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.90	Akcje kredytowe	166.60
Wek. na Petersb. krót.	205.75	Wek. na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	205.—	" " dł.	20.35
Bil ban. russk. na dost.	206.50	Żyto w tow.gotow.	205.50
Wschodnia poż. II em.	65.50	Żyto na wiosnę	200.75
Listy zast. serii I-ej	65.60		

Kursy z dnia 8-go kwietnia: 209.10, 209.60, 208.80, 209.40, 209.50, 66.30, 66.20, 166.—, 203.75, 198.—.

Sprawozdania z targów.

Mąka w tygodniu ubiegłym dzięki większemu zapotrzebowaniu z powodu świąt, miała obrót cokolwiek więcej ożywiony, co jednak nie podziałało na podniesienie się cen, które pozostały bez zmiany. Mąkę kartoflaną sprzedawano w małych ilościach w towarze świątecznym na potrzeby miejscowe po cenach dochodzących do rs. 2.50.

Gdańsk 8-go kwietnia.—Pszenica miała słabe zaofiarowanie i pozostała prawie niezmienioną w cenie. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na **kwiecień-maj** 170½ mar. w poszukiwaniu, **na czerwiec-lipiec** 171½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 156 mar. w zaofiarowaniu, 155 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 172 mar. Wypowiedziano 300 tonn pszenicy. Żyto słabiej. Płacono za russkie tranzyto 116 f. 167½ mar. za 120 funt. i tonnę. **Terminy: na kwiecień-maj** tranzytowe 169 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 169 m. w zaofiarowaniu, na wrzosień-październik krajowe 167 mar. w zaofiarowaniu, 166 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 173 mar., tranzytowego 171 mar. Wyka polska tranzyto 95 mar. za tonnę targowanr. Koniczyna nasienna biała 44 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 6.15 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 42½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słabsza, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 201.25 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — O wpływie warunków atmosferycznych w ciągu ostatniego tygodnia, nadchodzą najróżnorodniejsze wiadomości. O ile się zdaje nigdzie jeszcze nie sformułowano właściwego sądu co do przezimowania zasiewów, t. j. do jakiego stopnia zrządzone już szkody zostały w ostatnich dniach powetowane. Minie jeszcze czas niejaki, zanim sprzeczne teraz zapatrywania utworzą jeden sąd ogólny. Widoki przyszłorocznych zbiorów są głównym czynnikiem dla oznaczenia cen w nadchodzącym tygodniu. Historja handlu zbożowego wykazuje, iż nawet przy bardzo małych zapasach i nader niedostatecznem zaopatrzeniu konsumcji, ceny zboża bardzo spadają, gdy łagodne i jednostajne powietrze wiosenne wywołuje przedwczesny rozwój roślinności. — *New-York.* Ceny doznały dalszej obniżki pod naciskiem natarczywszego znowu zaofiarowania ze strony farmerów, którzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, posiadają jeszcze znaczne zapasy. Ceny obniżały się prawie codziennie i w końcu tygodnia niższe były o 2 centy. Ostatnie notowania wynosiły: loco 99 cent., na maj 90¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 99⅛ cent., na maj 92⅛ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny przedstawiały: loco 1 dol. 19½ cent., na maj 1 dol. 13¾ cent. Cena mąki obniżyła się również o 15 cent. i wynosi obecnie 3 dol. 65 cent., wobec 3 dol. 80 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Skutkiem silniejszego zaofiarowania zapasy kontrolowane w tygodniu ubiegłym powiększyły się cokolwiek i wynoszą obecnie 41,297,000 buszli, wobec 22,746,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyniosła w ciągu dni ostatnich z portów atlantyckich: do Wielkiej Brytanji 85,000 kwarterów, do Francji 23,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 76,000 kwarterów, a z Kalifornji do Anglji 15,000 kwarterów. — *Anglja* miała w południowej części kraju zimną, pochmurną pogodę, na północy jednak pogoda była pomyślniejsza. Na skutek ostrego spadku cen srebra nadeszły olbrzymie zaofiarowania pszenicy z Indyj, które naturalnie oddziałały silnie zniżkowo na rynki. Amerykańskie konsygnacje mąki, które tylko z największą trudnością znajdują pomieszczenie, utrudniały również jeszcze bardziej sytuację. Ceny pszenicy i mąki były prawie przeważnie o 1 szyl. niższe niż w tygodniu poprzednim. Zboża pastewne miały obroty nieznaczne tylko, po cenach nie wykazujących zmian wielkich. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica spokojnie i o 1 szyl. niżej niż w tygodniu poprzednim. Mąki dowieziono znaczne ilości; ceny o ½ szyl. do 1 szyl. niższe niż w tygodniu poprzednim; zapotrzebowanie jest dość dobre. Kukurydza mocno. Jęczmień bez obrotów. Owies o ¼ szyl. mniej więcej wyżej, przy dość dobrem zapotrzebowaniu. Nadesłane ładunki pszenicy spokojnie. Z ziarna znajdującego się w drodze na morzu: pszenica słabiej. amerykańska niżej o ¼ szyl. mniej więcej; jęczmień bez obrotów i bez zmiany; kukurydza miała lepszy popyt i w niektórych wypadkach płacona była wyżej o ⅛ szyl. We środę: Pszenica bez obrotów, ceny nominalne, bez zmiany. Mąka stalej z powodu mniejszych dowozów, lecz bardzo spokojnie. Kukurydza mocniej, przy lepszem zapotrzebowaniu. Jęczmień bez obrotów. Owies mocno, russki stale. Mąka miejska 29 szyl. do 39 szyl. Nadesłane ładunki pszenicy, również jak i znajdujące się w drodze na morzu pszenica i kukurydza stalej i spokojnie. Jęczmień znajdujący się w drodze na morzu bez obrotów. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 19,763 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica niżej o 1 pens, a kukurydza o ½ pensa. Mąka bez zmiany. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna miały zbyt trudny przy cenach niższych o 9 pensów do 1 szyl. Jęczmień tańszy o 6 pensów, a bon o 1 szyl. Kukurydza amerykańska droższa o 6 pensów. — *Leith* we środę: Rynek zalegała dziś cisza, a tendencja była pod naciskiem. Pszenica i mąka niżej. Wszystkie inne artykuły zniżkowo. — *We Francji* mniej się dają słyszeć skargi na stan zasiewów, z czego można wnioskować, iż nastąpiło pewne polepszenie. W interesach zapanował większy spokój, gdyż termin, od którego zaczną obowiązywać na nowo cła wyższe, zbliża się. Paryż miał tendencję słabą i ceny cokolwiek zniżkowe. — *Z Belgji* i *Holandji* donoszą o słabych targach, przy małych obrotach i cenach zniżkowych. — *Nad Renem i w Westfalji* brak również jakiejśkolwiek przedsiębiorczości, a kupuje się tylko na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. — *W Austro-Węgrzech* przezimowanie zasiewów przeważnie odbyło się pomyślnie. Skarżą się bardzo na utrudnioną sprzedaż mąki, a eksportu brak prawie zupełnie.— *Berlin* miał dla pszenicy i żyta bardzo chwiejną tendencję; po mocnej początkowo tendencji nastąpiła silna zniżka, a dzięki raptownej i gwałtownej zwyżce, która ujawniła się w końcu tygodnia, ceny pszenicy powróciły na poziom zeszłotygodniowy; tylko końcowe ceny żyta niższe były o 1 m. do 2 m. — Na rynku *gdańskim* obroty pszenicą, z powodu stale zmniejszających się dowozów, są coraz mniejsze. Ponieważ jednak zapotrzebowanie jest niezwykle słabe, nie było powodu do zwracania się do zapasów w śpichlerzach, tembardziej, iż posiadacze towaru z trudnością zdecydowaliby się oddać go po cenach obecnych. Obrót był niezwykle spokojny, ceny jednakże zdołały się utrzymać. Obrócono około 490 tonn. Żyto na rynku gdańskim z powodu braku zaofiarowania i słabego zapotrzebowania, miało obrót bardzo mały, niemniej musiano obniżyć ceny znowu o 3 m. do 4 m. Obrócono około 150 tonn. Groch w Gdańsku bez dowozów. Towar do siewu bardzo poszukiwany.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. F. B.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, ani na jeden z nadesłanych numerów wygrana nie padła.

— *Panu Azi C., stałemu prenumeratorowi.*— Z wyższych zakładów naukowych w tym kierunku wymieniamy: Instytut leśny pod Petersburgiem i Akademję rolniczo-leśną piotrowską pod Moskwą. Posiadający patenty z ukończonego gimnazjum podlegają wstępnemu egzaminowi z fizyki, algebry, trygonometrji i t. d. W Instytucie leśnym kurs 4-letni, opłata roczna rs. 50. W Akademji opłata wynosi za lekcje rs. 40 i za utrzymanie rs. 150 rocznie. Bliższe szczegóły co do wykładu może sz. pan powziąć w kancelarji właściwego zakładu.

— *Pragnącemu wiedzieć.* — Książki, wyłącznie poświęconej żądanemu przedmiotowi, w naszym handlu księgarskim niema. Przy niektórych wydawnictwach „Zbiorów powinszowań i wierszy ulotnych" znajdują się różne toasty okolicznościowe.

— *EDLE.*— Szkół, w których jedynie wykładanoby chemję, nigdzie niema. Właściwe fakultety znajdują się przy każdym uniwersytecie i przy szkołach politechnicznych, w mniejszym zaś zakresie przy szkołach specjalnych, jak: farbiarstwa, cukrownictwa i t. d. Należy koniecznie mieć patent z ukończonego gimnazjum albo szkoły realnej.

— *Noel.* — Ogół uczonych pisze „Sakuntala" i „Wikramorvasi".

— *Rolnikowi.* — Z wydawnictw popularnych w tym przedmiocie wymieniamy: „Jak prowadzić gospodarstwo?", rozprawy, odznaczone na konkursie *Gazety rolniczej*, 1887, rs. 2 kop. 50; J. Jezioranski: „Jak obecnie gospodarować?", wskazówki dla rolników, opracowane przez specjalne delegacje ziemian, cena kop. 60; dr. A. R. Schneider: „Rolnik wzorowy", podręcznik racjonalny gospodarstwa wiejskiego dla użytku praktycznych gospodarzy, z 14-ma drzeworytami w tekscie, przełożył i objaśnił St. Rewieński, rs. 2 kop. 20.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia III-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 9-go kwietnia 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
477	**500**	14442	**10,000**
6618	**5,000**	21626	**500**
7074	**1,500**		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

2893	11818	17146	21028
11219	15664	18677	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

375	6067	8585	10983	15130	19757
1365	6202	8588	11513	17076	20046
1506	7470	9004	11587	17112	20208
1539	7814	9207	14664	17365	22388
3866	8414	9324	14974	18472	23153
3972	8460	9919	15031	19594	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

56	2477	4645	6522	8450	10387	13067	15296	17965	19748	22400
59	2595	68	51	56	10427	13112	15361	95	19820	45
105	2631	4720	59	86	10524	13	15406	18039	53	68
29	33	55	68	8517	53	13292	16	18109	20064	22548
83	68	65	6612	64	10615	13303	61	39	20162	22629
271	87	81	64	8600	21	23	62	18236	20355	38
305	2700	4811	6703	6	68	13406	77	92	70	81
43	22	29	32	45	89	8	15589	18303	76	86
521	49	52	60	67	10718	13509	90	23	20400	22706
68	68	33	64	79	37	60	15649	39	39	76
607	72	51	6837	8709	48	13643	58	85	20525	22840
21	2863	76	61	14	85	48	66	18443	46	82
36	99	93	63	8804	10847	13770	91	69	50	23010
40	2902	4950	72	30	81	77	15702	83	20753	15
43	10	61	6900	81	89	13828	76	88	58	34
47	17	5009	22	96	10996	90	98	90	20808	63
819	62	96	46	8917	11042	13903	15847	18594	12	78
65	72	99	50	53	44	14011	60	18619	21	23152
85	3002	5152	7032	54	94	29	97	44	54	83
932	74	53	49	70	11155	55	15957	69	91	23321
1025	94	5210	70	9028	11355	90	16024	18751	20945	38
35	3210	5349	82	9100	61	14156	55	78	50	60
1219	82	89	7128	54	11434	57	98	85	69	23478
1420	3345	5416	40	83	56	81	16165	18823	87	
59	57	37	7249	95	11689	14202	16292	45	21056	
88	64	66	90	9266	11725	14313	16340	65	67	
1512	74	72	7311	9314	39	41	58	18905	76	
35	79	91	93	65	87	75	91	11	21123	
8[illegible]	3450	96	7451	9501	89	85	16122	51	63	
94	60	5520	7446	16	12024	14415	16577	73	97	
1632	9[illegible]	33	7624	18	71	30	16629	19017	21259	
1739	3654	39	35	35	12136	79	70	84	97	
48	3777	90	43	40	12200	82	16763	35	21348	
91	3827	5604	7711	9652	53	14500	16845	53	70	
1895	94	10	47	9746	57	15	55	67	76	
98	3921	54	68	78	97	99	16908	95	21427	
1936	27	76	82	9821	12386	14818	22	97	21522	
49	69	5873	7805	36	12403	21	76	19100	21607	
71	4015	93	68	75	44	49	17097	15	62	
2087	42	5909	7980	90	47	59	17108	17	21739	
91	46	6026	8014	9915	58	64	47	19234	80	
2119	50	34	54	89	62	14961	53	67	21809	
45	54	6149	94	10015	12521	73	17357	19228	21975	
56	4257	77	8103	39	63	78	17418	42	76	
86	42[illegible]	6216	8209	60	12648	15010	13	65	22043	
2220	83	63	28	10155	72	12	55	93	97	
63	4405	88	47	81	12700	63	17617	19413	22106	
93	44	6373	83	89	23	70	45	39	36	
2309	45	75	8317	10205	35	78	17709	19660	38	
26	4561	6407	19	33	12820	15118	12	65	72	
69	63	13	29	46	12904	25	17847	93	22211	
74	70	30	62	96	12989	15247	58	94	48	
2441	4611	6514	8440	10305	13036	94	85	19738	22325	

Szachy.

Partje matcza Czygoryn-Steinitz.

20-ta partja grana dnia 18-go lutego r. b.

Zaczęcie nieprawidłowe. Białe—Steinitz, czarne—Czygoryn.

1) G1—F3, D7—D5. 2) D2—D4, G8—F6. 3) E2—E3, E7—E6. 4) C2—C4, F8—E7. 5) B1—C3, B8—D7. 6) C4—C5, C7—C6. 7) B2—B4, O—O. 8) C1—B2, D8—C7. 9) F1—E2, F6—E8. 10) O—O, F7—F5. 11) D1—C2, E8—F6. 12) A2—A4, F6—E4. 13) B4—B5, F8—F6. 14) A4—A5, E4 : C3. 15) B2 : C3, A7—A6. 16) B5 : A6, B7 : A6. 17) F1—B1, F6—F8. 18) B1—B2, C8—B7. 19) A1—B1, F8—B8. 20) F3—E1, B7—C8. 21) E1—D3, B8 : B2. 22) B1 : B2, E7—F6. 23) C2—A4, G8—F7. 24) A4—A3, F6—D8. 25) E2—D1, A8—B8. 26) B2—B6!, D7 : B6. 27) C5 : B6, C7—B7. 28) D3—E5†, F7—G8. 29) D1—A4, B7—E7. 30) C3—B4, E7—F6. 31) A3—C3, H7—H6. 32) B4—D6, B8 : B6. 33) A5 : B6, D8 : B6. 34) C3 : C6, F6—D8. 35) D6—C5, B6—C7. 36) E5—G6, G8—H7. 37) C5—E7, C8—D7. 38) E7 : D8?, D7 : C6. 39) A4 : C6, C7 : D8. 40) G6—F8†, H7—G8. 41) F8 : E6 i czarne poddały się; partja trwała 4 godz. 15 m.

21-sza partja grana dnia 23-go lutego r. b.

Gambit Steinitza. Białe—Czygoryn, czarne—Steinitz.

1) E2—E4, E7—E5. 2) B1—C3, B8—C6. 3) F2—F4, E5 : F4. 4) D2—D4, D8—H4†. 5) E1—E2, G8—F6. 6) G1—F3, H4—G4. 7) D4—D5, C6—E5. 8) H2—H3, G4—H5. 9) C1 : F4, E5 : F3. 10) G2 : F3, D7—D6. 11) E2—D2?, H5—H4. 12) F4—E3, F8—E7. 13) C3—B5, E7—D8. 14) B5 : A7, C8—D7. 15) A7—B5, O—O. 16) B5—C3, F6—H5. 17) D1—E1, H5—G3. 18) H1—G1, G3—F1†. 19) E1 : F1, F7—F5. 20) F1—G2, F8—F7. 21) G1—H1, D8—F6. 22) C3—D1, A8—E8. 23) F3—F4, E8 : E4. 24) C2—C3, F7—E7. 25) H1—E1, E4 : F4. 26) E3—F2, H4—H6. 27) F2—E3, H6—H4. 28) E3—F2, H4—G5. 29) G2 : G5, F6 : G5. 30) F2—E3, F4—E4. 31) E3 : G5, E4 : E1. 32) G5 : E7, E1 : E7. 33) D1—F2, G8—F7. 34) C3—C4, G7—G5. 35) A2—A4, F5—F4. 36) A4—A5, D7—C8. 37) B2—B4, F4—F3?. 38) A1—E1, E7 : E1. 39) D2 : E1, H7—H5. 40) E1—D2, G5—G4. 41) H3—H4! C8—F5. 42) F2—H1, F7—E7. 43) H1—G3, F5—G6. 44) D2—E3, E7—D7. 45) B4—B5, D7—C8. 46) E3—D4, C8—B8. 47) D4—E3 i partję, która trwała prawie 6 godzin oddano za nierozegraną.

22-ga partja grana dnia 25-go lutego r. b.

Zaczęcie nieprawidłowe. Białe—Steinitz, czarne—Czygoryn.

1) G1—F3, D7—D5. 2) D2—D4, E7—E6. 3) C2—C4, G8—F6. 4) B1—C3, F8—E7. 5) C1—G5, O—O. 6) E2—E3, B7—B6. 7) A1—C1, C8—B7. 8) F1—E2, B8—D7. 9) C4 : D5, F6 : D5?. 10) C3 : D5, B7 : D5. 11) G5 : E7, D8 : E7. 12) C1 : C7, E7—D6! 13) C7—C3, D5 : A2. 14) E3—E4, D6—B4? 15) D1—A1, A2—B3. 16) F3—D2, B3—C2. 17) C3—C4, B4—D6. 18) C4 : C2?, D6 : D4. 19) O—O, D7—C5. 20) E2—F3, E6—E5. 21) F1—D1, D4—B4. 22) A1—A3, B4—B5. 23) D2—C4, C5—E6. 24) D1—D5, B5—C6. 25) C2—C3, E6—F4. 26) D5—D6, C6—E8. 27) G2—G3, F4—H3†. 28) G1—G2, H3—G5. 29) H2—H4, G5—E6. 30) C4 : E5, E6—C5. 31) D6—D5, F7—F6. 32) B2—B4, C5—A4. 33) C3—C7, F6 : E5. 34) D5—D7, D8—G6. 35) D7 : G7†, G6 : G7. 36) C7 : G7†, G8 : G7. 37) A3 : A4, F8—F7. 38) F3—G4, A8—D8, 39) A4—B5, F7—E7. 40) B5—C6, D8—F8. 41) G4—F5, F8—F6. 42) C6—D5, H7—H5. 43) D5—D8, E7—F7. 44) D8—E8, F6 : F5. 45) E4 : F5, F7 : F5. 46) E8—E7†, F5—F7. 47) E7 : E5†, G7—G6. 48) F5—G5†, G6—H7. 49) G5 : H5† i czarne poddały się; partja trwała 3 godziny.

23-cia i ostatnia partja grana dnia 28-go lutego r. b.

Gambit konikowy. Białe—Czygoryn, czarne Steinitz.

1) E2—E4, E7—E5. 2) F2—F4, E5 : F4. 3) G1—F3, G8—F6. 4) E4—E5, F6—H5. 5) F1—E2, G7—G6. 6) D2—D4, F8—G7. 7) O—O, D7—D6. 8) B1—C3, O—O. 9) F3—E1, D6 : E5. 10) 10) E2 : H5, G6 : H5. 11) D4 : E5, D8 : D1. 12) C3 : D1, B8—C6. 13) C1 : F4, C8—F5?. 14) D1—E3, F5—E4. 15) E1—F3, F8—E8. 16) F3—G5, E4—G6. 17) E3—D5, G7 : E5. 18) D5 : C7, E5 : C7. 19) F4 : C7, A8—C8. 20) C7—G3, C6—D4. 21) C2—C3, D4—E2†. 22) G1—F2, H5—H4. 23) G3—D6, E2—D4?. 24) C3 : D4, C8—C2†. 25) F2—G1, E8—E2. 26) A1—E1!, E2—G2†. 27) G1—H1, G8—G7. 28) E1—E8, F7—F5. 29) G5—E6†, G7—F6. 30) E8—E7, G2—E2. 31) D4—D5, C2—D2. 32) D6—B4?, E2 : H2† i następnie D2—G2† i mat.

Partję tą, rozegraną w przeciągu 3-ch godz. 50 m., zakończył W. Steinitz na swoją korzyść matcz z M. Czygorynem; rezultat jednak ostateczny (Steinitz wygrał 10, Czygoryn 8, nierozstrzygniętych 5). wskazuje na zaciętość walki i wątpliwość zwycięztwa aż do samego końca.

Pomijając wszelkie inne względy ogólne, o tyle wspanialej święci Steinitz trjumf swój obecny, iż, jak sam powiada, nie będzie już przyjmował udziału w żadnej ani zbiorowej, ani pojedynkowej walce i poświęci resztę życia swego teorji i literaturze szachowej, zachowując jednak tytuł „Króla szachowego", co mu się zresztą i słusznie należy, ze względu na olbrzymie jego, podczas trzydziestoletniej (od 1862 r.) działalności na polu szachowem, zasługi, jako to: teoretyczne prace, praktyczne walki etc., szczególniej zaś matcze, w których zwyciężył wszystkich swych przeciwników, nie wyłączając takich koryfeuszów, jak: Anderssen, Blackburne, Zukertort, Mackenzie, Gunsberg, Czygoryn i wielu innych.

W każdym razie ten ostatni zachwiał sławą olbrzyma najpotężniej, a nawet o mało palmy pierwszeństwa mu nie wydarł.

W Londynie rozpoczęto w tych dniach nader ciekawą walkę szachową między Birdem, Blackburnem, Gunsbergiem, Laskerem i Masonem o podział 50 funt. szt., ofiarowanych przez G. Newnes'a; na ukończonym zaś niedawno tamże turnieju, pierwszą nagrodę otrzymał Lasker, drugą Mason; szczegółowe rezultaty i niektóre partje podamy w następnych rubrykach.

— **Sprawozdanie** z ruchu chorych i obrotu funduszów szpitala dla dzieci fundacji Bersonów i Baumanów w ciągu roku 1891-go.

	chłopc.	dziew.	razem
Pozostało chorych z r. 1890	15	8	23
Przyjęto do szpitala na bezpłatną kurację w r. 1891	246	175	421
razem	261	183	444
Wyszło chłopc. 212 dziew. 136			
Zmarło „ 34 „ 34	246	170	416
Pozostało na r. 1892	15	13	28

Ogółem dzieci przepędziły w szpitalu 8795 dni. Dziennie było chorych w przecięciu 24,1. Średni czas pobytu chorego w szpitalu 19.8. Procent śmiertelności wynosi 15.3 (z których większa odsetka przypada na chorych krupowych i dyfterytycznych).

W ambulatorjum szpitala udzielono bezpłatnie porady lekarskiej chorym przychodnim, bez różnicy wyznania:

	Żydom dziec.	Żydom dorosł.	Chrześcian. dziec.	Chrześcian. dor.	razem
Z chorobami wewnętrznemi	6293	724	4516	163	11696
„ chirurgicznemi	3358	631	582	79	4650
„ ocznemi	7262	483	813	62	86.0
„ skórnemi	1196	298	208	17	1719
razem	18109	2136	6119	321	26685

Ospę ochronną zaszczepiono dzieciom bez różnicy wyznania 936.

Skład osobisty lekarzy szpitala jest następujący: naczelny lekarz dr. med. S. Portner; ordynatorzy: oddziału wewnętrznego dr. med. Jul. Kramsztyk, oddziału chirurgicznego dr. Adolf Poznański, lekarz miejscowy dr. Adolf Koral, konsultanci: dr. Feliks Wiuawer i dr. Jakób Funk.

Dochody szpitala wynosiły w r. z.:

Z procentów od kapitałów rs. 4438 kop. 5, z ofiar stałych rocznych rs. 1330, z ofiar dobrowolnych od różnych osób rs. 499 kop. 57, z różnych wpływów przypadkowych rs. 283 kop. 30, na przybudowanie domku do mieszkania lekarza miejscowego ofiarowali członkowie zarządu szpitala rs. 1653 kop. 96.

Razem dochody wynosiły rs. 8,204 kop. 88.

Wydatki:

Na żywność dla dzieci rs. 911 kop. 35, na żywność dla intendenta, gospodyni, felczerów i 9-ciu osób posługi rs. 953 kop. 55, na lekarstwa, środki opatrunkowe i narzędzia chirurgiczne rs. 568 kop. 21, na pensje rs. 1832 kop. 64½, na opał rs. 627, na oświetlenie rs. 386 kop. 59, na sprawienie bielizny, utensylja, utrzymanie czystości, pomniejsze reparacje i różne wydatki rs. 915 kop. 33, na restaurację gmachu szpitala rs. 603—razem przeto na utrzymanie szpitala wydano rs. 6797 kop. 67½; za przybudowanie domku do mieszkania lekarza miejscowego, podług rachunków rs. 1653 kop. 96.

Ogółem wydano rs. 8,451 kop. 63½.

Zatem było niedoboru rs. 246 kop. 75½.

Koszt utrzymania jednego dziecka wynosił w średniem przecięciu:

na żywność	kop.	10,2
na lekarstwa	„	6,4
na inne potrzeby	„	53,7
razem	kop.	70,4

Otrzymane w r. z. darowizny na rzecz szpitala z zapisu b. p. Eleonory Lewy rs. 3,000 i z ofiary b. p. Salomona Konitza rs. 100, po zamianie na listy zastawne Tywarzystwa kredytowego ziemskiego, wniesione zostały do depozytu warszawskiego kantoru Banku państwa.

Biblioteka lekarska, urządzona z zapisu prezesa zarządu szpitala zawiera obecnie 1120 dzieł.

Prezes zarządu szpitala **Mathias Bersohn.**

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w
Osobowy 3 klasy	10	55 r.	6	45 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	33 p. p.	10	5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	25 w.	6	10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	45 p. p.	2	15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	35 w.	8	20 r.
Warszawsko-terespolska:				
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3	40 p. p.	1	45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11	15 w.	6	32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9	45 r.	7	50 w.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9	28 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11	8 w.	4	23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2	23 r.	4	15 r.
Z Kowna do Petersburga	5	53 r.	11	45 w.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 w.	11	— r.
Osobowy	8	55 r.	8	38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	8	11 p. p.	8	20 p. p.

Rada Towarzystwa Zakładów Górniczych Starachowickich

ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonarjuszów, że w spełnieniu § 41 ustawy Towarzystwa, dnia 1 (13) maja r. b., o godz. 2-ej po południu, przy ulicy Ujazdowskiej w domu pod nr 6, m. 4 w Warszawie, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich.

Pod decyzję tego ogólnego zgromadzenia poddane zostaną następujące przedmioty:

1) Sprawozdanie i bilans za rok 1891.
2) Projekt do etatu na rok 1892 i plan działań Towarzystwa na przyszłość.
3) Wniosek rady w przedmiocie likwidacji kasy przezorności.
4) Wybór członka rady.
5) Wybór kandydatów dla członków rady—i
6) Wybór komisji rewizyjnej.

Pp. akcjonarjusze życzący sobie brać udział w tem ogólnem zgromadzeniu i uczestniczyć w jego decyzjach, obowiązani są zastosować się do wymagań wskazanych w §§ 44—48 ustawy Towarzystwa.

Akcje tychże pp. akcjonarjuszów będą przyjmowane w terminie § 47 ustawy określonym, w biurze rady Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Ujazdowskiej w domu pod nr 6, gdzie też na trzy dni przed terminem ogólnego zgromadzenia będą im wydawane bilety wejścia.

Jeżeli zwołane na dzień 1 (13) maja r. b. ogólne zgromadzenie nie będzie odpowiadało warunkom ustawy, to w myśl § 51 tejże, następne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, odbędzie się w dniu 15 (27) maja r. b., o godz. 2-ej z południa w powyżej wymienionym lokalu, bez ponownych o tem ogłoszeń i wówczas zebranie to uważać się będzie jako mające komplet prawny, bez względu na liczbę akcyj posiadanych przez przybyłych na takowe akcjonarjuszów. 615r

Bank Handlowy

w Warszawie

podaje do wiadomości, że czynności biurowe, oprócz przyjmowania pieniędzy za weksle, zawieszone będą w Wielki Piątek, tj. w dniu 15-ym kwietnia r. b., w Wielką Sobotę zaś, tj. dnia 16-go kwietnia r. b. biura bankowe zamknięte zostaną o godzinie 12-ej w południe. 614r

— Kantor sprzedaży wagonowej ***Wapna*** kieleckiego i radomskiego, oraz główne w Warszawie składy

Cementu, Cegły i Glinki ogniotrwałej, Antoniego Krysińskiego,

z dniem 8-ym marca r. b.

przeniesione zostały z ulicy Brackiej nr. 22

na ul. Marszałkowską nr. 122,

róg ulicy Zgoda. Telefonu nr 593. 1404

Dom Bankierski H. WAWELBERG

w Warszawie i Petersburgu

podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie

wypłaca codziennie od 10—3-ej z wyjątkiem świąt, dopłatę dywidendową za rok ubiegły od akcyj tegoż banku po rs. 20 na każdą akcję pierwszych trzynastu emisyj, zaś po rs. 15 na akcję XIV emisji.

Całkowita dywidenda od świadectw tymczasowych na akcje XV emisji, wynosząca rs. 5, wypłacaną nie będzie, lecz zostanie zaliczoną na poczet drugiego wniosku pobrać się mającego od posiadaczów tymczasowych świadectw. 613r

I-sza Mleczarnia sterylizacyjna

przeniesiona na ulicę ***Leszno 24***, rozsyła mleko do mieszkań. 1466

591r Dr ***S. Bulikowski ordynuje w tym roku, tak jak w latach poprzednich od 1 maja do*** końca ***września*** w Gł ichenbergu

Congo Victora Vaissier.

Niebrać ***Mydła Książąt Congo***, jeżeli nie będzie z nazwą jego wynalazcy Victora Vaissier w Paryżu. 560r

Reprezentantem - depozytarjuszem oryginalnego Congo na Królestwo Polskie, jest p. Aleksander Lipiuk właściciel magazynu perfumerji w Warszawie.

Oryginalne wino ***Vöslauer Goldeck*** w wyborowym gatunku poleca skład win zagranicznych ***F. Venulet & Comp.***, Długa 49. 1378

Na nadchodzące Święta

Świeżą aromatyczną herbatę

od rs. 1.40 do rs. 9 za funt.

ŚWIEŻO PALONĄ KAWĘ

po 75, 85, 95 kop. i rs. 1 za funt.

Puder, mączkę cukrową

poleca

Dom Handlowy

„Tsiń-Łun”

Krakowskie-Przedmieście nr 67. Marszałkowska nr 117. 612r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla K. Nepot we wtorek. 1470

WINO MOROZOWICZA.

Miodowa 6.—Plac Ś-go Aleksandra 18.—Marszałkowska 120. 514r

CENY BARDZO NIZKIE!

MAGAZYN A. WŁODKOWSKIEGO

otrzymał wszystkie

NOWOŚCI

na SUKNIE i OKRYCIA

z osobistych zakupów zagranicą.

Ogromny wybór ***PARASOLEK.***

PRÓBY WYSYŁAJĄ SIĘ FRANCO.

Ceny bardzo nizkie!

Ceny bardzo nizkie!

'518R



Kto pragnie mieć zupełnie **białe zęby**, oraz całodziennie przyjemny **zapach w ustach**— niech spróbuje 522R

„DENTOR.“

Flakon za **rs. 1**, wystarcza na ... Dostać można we **wszystkich** lepszych **Składach Aptecznych i Perfumerjach.**

GIBILS

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

do nabycia w handlach kolonial., apteczn. itp. skład główny: T. D. Łapiński, Królewska 49.



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce kwaterki i słoiki i tenże poleca. 543R



RĘKAWICZKI

z wyborowych skór, trwałem szyciem, a szczególniej doskonałym krojem, ma zaszczyt polecić FABRYKA i SKŁAD

JÓZEFA LUKREC, Tłomackie Nr 3.

Damskie czarne, para na 2 guziki 50 kop., na 3 guziki 60 kop.	**Damskie** kolorowe, glansowane i duńskie, para na 4 guziki 75 kop.—na 6 guzików 95 kop.	**Damskie** różnokolorowe „**Litewskie**," gatunek wyborowy, z wyszyciem, para na 4 guziki 90 kop. — na 6 guzików 110 kop.
Damskie kozłowe, gatunek najwyższy, cena wyjątkowa za parę na 4 guziki z wyszyciem 120 kop., na 6 guzików 140 kop.	**Męzkie** „**Litewskie**," kolorowe, z wyszyciem, na 2 guziki para 90 kop.	**Męzkie „Derby" stębnowane**, nadzwyczaj trwałe, para 120 kop.
FAÇON BIARRITZ bez guzików, wciągane, glansowane i duńskie, para 70 kop.	Rękawiczki męzkie „**Angielskie**," pod względem skóry i mocy nie ustępujące oryginalnym „Danta," para 160 kop.	Rękawiczki **Balowe** męzkie, na 2 guziki i damskie, w różnej długości, w znacznym zapasie. 39r

Wydawnictwa **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

„JEZUS CHRYSTUS"

O. DIDONA,

w tłomaczeniu J. E. Ks. Biskupa **Henryka Kossowskiego**.

Cena kompletu (2 tomy) rs. 5—z przesyłką 5.60, w ozdobnej oprawie rs. 7, z przesyłką 7.60. Do wspaniałego tego dzieła dołączają się **Mapy Jerozolimy i okolic**, objaśniające tekst. Również nabywać można pojedyńczemi zeszytami po 20 kop., z przesyłką 25 kop. Całość składa się z 25 zeszytów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 526r

Gazeta Rzemieślnicza

Tygodnik poświęcony sprawom rzemieślniczym.

Artykuły specjalne są w treści Gazety objaśniane rysunkami, a nadto z d. 1-ym Kwietnia r. b., dołączane są oddzielne tablice z rysunkami roboczemi (szczegóły morów na skalę). 534r

Przedpłata wynosi:

w Warszawie:		Na prowincji:	
Rocznie	rs. 4.	Rocznie	rs. 5.20,
Kwartalnie	rs. 1,	Kwartalnie	rs. 1.30,
za odnoszenie dopłaca się miesięcznie kop. 5.		wraz z przesyłką pocztową.	

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak.-Przedm. Nr 66.

Najtańsze
a najlepsze
Zapałki salonowe
fabryki

St. Winiarskiego

w Grochowie, pod Warszawą.
Skład Główny, Nowy-Świat 53 i w innych składach dostać można tychże. 532R

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 7r



Dostawa
KWIATÓW
do domów.

Kantor dostaw artykułów spożywczych, opałowych i innych.

Stanisława Karpińskiego,

Włodzimierska № 19,
TELEFONU 681,
dostarcza z ogrodu **P. Rogalskiego** (Krucza № 7):

Kwiaty doniczkowe (róże od 65 kop.) cięte, oraz przyjmuje obstalunki na pielęgnowanie kwiatów pokojowych (od rs. 1 miesięcznie), stosownie do ilości roślin; urządzanie i konserwacja żardinierek pokojowych, ogródków, oczyszczanie drzew, przesadzanie roślin i t. d. 604

Poszukuje się ruchliwych
AJENTÓW, 592
do technicznego przedsiębiorstwa. Pożądana znajomość języka szwedzkiego albo russkiego. Odpowiednie miejsce dla oficerów. Oferty pod adr. W. et W. Mays, 162 Piccadilly London.

CUKIERNIA
dawniej S. Coray,

Nowy-Świat 46 (wprost Wodewilu), poleca na nadchodzące Święta znaczny wybór wszelkich ciast, przyjmuje obstalunki na wypiek tychże, od 25 kop. za funt—**Placek rumuński** 30 kop.—**Kawy szklanka** kop. 6.—Wyborowy napój „**Kokaotina**", szklanka 8 kop. 586

Skład Mąki Pszennej
KRUPCZATKI
Ludwika Riedel,
Królewska 18,
poleca

		za funt
1 sort (najlepsza)	po	$7\frac{1}{2}$ kop.
2 „ „	„	$6\frac{1}{2}$ kop.
3 „ „	„	6 kop.

rozważonej w woreczkach płóciennych po 10, 20 i 40 funtów. 421R



Baumkucheny,
BABY, MAZURKI,
poleca **CUKIERNIA**
J. Sztengel,
Marszałkowska,
róg Zielonego Placu. 600

Nakładem Księgarni i Składu Nut
Bolesława Koreywy
w Kijowie,
wyszły z druku i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach
UTWORY POETYCZNE

Włodzimierza Wysockiego:

Oksana. Szkic sielankowy. Cena **60** kop.
Laszka. Wydanie drugie.—Cena **30** kop., w ozdobnej oprawie **50** kop.
Wszyscy za jednego, fraszka.—Wyd. 3-ie. Cena 40 kop.
Zaklęta łza, ballada i **Nowe dziady** farcik poetycki. Wyd. 2-gie. Cena **40** k.
Las. Wyd. drugie.—Cena **30** kop. 262

Specjalne Nawozy
pod wiosnę.

Niniejszem polecamy JWPP. Rolnikom, nieocenione i stwierdzone w skutkach **Czerwone Guano**, traktowane krwią specjalnie pod przedplony, marchew, buraki, oraz wszelkie inne nawozy i nasz **skład w najświeższe i doborowe** zaopatrzony **nasiona.**

Udzielone nam zlecenia z największą akuratnością i sumiennością wykonane zostaną. 518R

Dąbrówka Fabryczna
Adres: **L. MIEROSŁAWSKI & Co.**
Warszawa, Elektoralna 5.

„Kauczukoleum"
Chodniki pokojowe
łokieć po kop. 40, 50 i 60.
DYWANIKI pod umywalnie
po rs. 2 kop. 40,
poleca
F. Wierzbicki i S-ka,
Hotel Angielski. 612

Nowy-Świat № 8.

W nowo-urządzonej według najnowszych wymagań, **Krowiarni na Nowym-Świecie № 8**, można dostać mleka wprost od krów o 6-ej rano, 12 w południe i 6-ej wieczorem.

O porządkach zaprowadzonych w krowiarni, mogą konsumenci przekonać się na miejscu i być obecnemi przy udoju.—Mleko może być dostawiane i do domów. 569

Potrzebny jest 593
NADLESNY,
z dobremi świadectwami, znający się na kulturze leśnej, obeznany w kwestji serwitutów, w kubikowaniu i sprzedaży leśnej.—Bliższa wiadomość Niecała 1, w Kantorze pp. Haberbusch et Wolffin.

!!!NA WYPŁATĘ!!!

wszelkie łokciowe towary, jako: Wełny, Jedwabie, Płótna, Bieliznę stołową etc., z własnego magazynu sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach.—Ulica **Ciepła № 16 mieszkania 14.** 504R

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu **31 Marca (12 Kwietnia) r. b., o godzinie 10 zrana,** w Oddziale Gospodarczym Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (Plac Saski № 7), odbędzie się licytacja na wydzierżawienie jednoroczne gruntów piasczystych, na Powązkowskiem polu wojskowem znajdujących się.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy, życzący wziąć w dzierżawę wymienione grunta piasczyste, lecz nieinaczej jak po złożeniu wadium w ilości 100 rs., które po skończonej licytacji będą zwrócone.

Utrzymujący się na licytacji przy dzierżawie obowiązanym będzie natychmiast po dopełnieniu rzeczonej, wnieść całkowitą summę dzierżawną, jaka przy licytacji oznaczoną została.

Życzący bliżej rozpoznać warunki dotyczące dzierżawy rzeczonych gruntów piasczystych, udawać się mogą w tym celu każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych, od godziny 10 zrana do 3 po południu, do Oddziału Gospodarczego Sztabu Okręgu Warszawskiego. 539r

DYREKCJA

Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.,

zawiadamia, że na mocy § 84 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych, w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b., o godzinie 10 rano, na stacji towarowej w Warszawie, będzie sprzedany przez publiczną licytację węgiel, wagi pud. 672, przybyły w d. 9 (21) Marca r. b., za frachtem „Niwka—Warszawa" № 5288. 548r

Obwieszczenie.

Na zasadzie Art. 492 Kod. Handl. podaje się do wiadomości publicznej, że w d. 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się publiczna licytacja w browarze Braci Frick w Lublinie pod № 255 ruchomości, składających się z beczek, kuf, rozmaitych przyrządów, utensylij i t. p. oraz wozów, uprzęży, sani, mebli i sprzętów domowych, do massy upadłości właściciela browaru pod firmą „Bracia Frick w Lublinie" należących.

Spis ruchomości przejrzeć i o szczegółach dowiedzieć się można w kancelarji niżej podpisanego adwokata przysięgłego.

Lublin d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1892 r.
Syndycy tymczasowi:
Bronisław Gołemberski
Adwokat Przysięgły.
Mordko Brafman
545r Kupiec.

Administratorowie spadku po Józefie Reichman,

podają do wiadomości, że testamentem własnoręcznym z d. 10 sierpnia 1884 r., b. p. Józef Reichman zapisał na rzecz familji po jego ojcu, Zeinwela Reichman, rs. 1,000, a na rzecz familji po matce jego, Libie, mieszkających w Chęcinach i w Kałuszynie, także rs. 1,000.—Po wypłatę strony interesowane zechcą zgłosić się do podpisanych w ciągu 6 miesięcy, z nadmienieniem, że po upływie tego terminu podział nastąpi wyłącznie między osobami, które zgłosiły się przed upływem 6 miesięcy, a to z art. 809 k. c. f.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1892 r.
Józef Lipszyc, Próżna Nr. 7. 618
Maurycy Marber, Karmelicka Nr. 11.

LICYTACJA.

W dniu 12 Kwietnia r. b. będzie sprzedawany przez publiczną licytację w Sądzie Okręgowym w Warszawie, **Dom murowany** z takiemiż zabudowaniami, № 6, lit. b. za rogatką Mokotowską położony, zawierający łok. □ 6700.—Dochód roczny 2,000 rs.—Licytacja zacznie się od rs. 8,000.—Bliższa wiadomość u Komisarza Sądowego Krasuskiego, Aleja Jerozolimska № 29 i u podpisanego Kazimierza Szpecht Adwokata Przysięgłego, Długa № 23. 629

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b., w Wydziale III Sądu Okręgowego w Warszawie, będzie sprzedaną przez publiczną licytację, wieczysto-czynszowa osada

ŻERAŃ pod Warszawą,

100 morgów rozległości mająca.—Wiadomość u Stefana Sterczyńskiego w składzie firmy Sznajder, róg Elektoralnej i Orlej. 581

Abonament bez zastawu!

Do największej i najobfitszej w dzieła Czytelni, składającej się

z 91,000 tomów,

w językach: polskim, russkim, francuzkim, niemieckim, angielskim i włoskim

JÓZEFA ROZENDORFA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 79, dom Roeslera,

nadeszły między innemi następujące najnowsze nowości: **Bałucki**, Garbuska, Z mętów społecznych i Profesorka; **Cwirko**, Po szczęście; **Jeske-Choiński**, Po złote runo; **Esteja**, Fuga Bacha; **Hamsun**, Głód; **Kosiakiewicz**, Gąsiołkowski; **Rodziewicz**, Hrywda; **Rogosz**, Przez boleść i miłość; **Serao**, Za cenę życia; **Sołtan-Abgar**, Klub nietoperzy; **Zacharjasiewicz**, Moje szczęście; **J. E.**, Boleźń Wieka; **Gennevraye**, Pour l'honneur!; **Loti**, Fantome d'Orient; **Merouvel**, La fille sans nom; **Rabusson**, Modern; **Tinseau**, Faut-il aimer?; **Vincent**, Coeur de pére.

Powyższa **Czytelnia** zostaje ciągle pomnażaną bez przerwy w najnowsze utwory literatury tak oryginalnej jak i tłomaczonej zaraz po wyjściu z pod prassy we wszystkich powyższych językach. 448R

Abonament przyjmuje się bez żadnego zastawu!

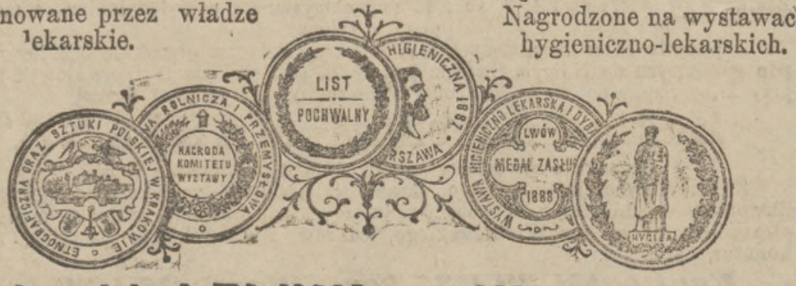
„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władze lekarskie. Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach apteczynch. 373R

Fabryka egzystuje od 1861 r.

Fabryka egzystuje od 1861 r.

Fabryka Cukrów, Karmelków i Czekolady

pod firmą **F. ANCZEWSKI,**

przy ulicy Niecałej № 4.

Na nadchodzące Święta poleca:

Sto kilkadziesiąt odmian najpiękniejszych **kwiatów do ubierania ciasta,** funt po rs. 1.

Duży bardzo wybór najrozmaitszej wielkości i kształtów **jajek**, konserwowych, czekoladowych, waflowych i bardzo ładnych fantazyjnych.

Jednocześnie polecamy codziennie świeże:

Cukry deserowe wyborowe . . . . funt po kop. 50, 60, 75.
Czekoladki . . . . „ „ „ 75, 100, 120.
Różne owoce obciągane (Fruits glacés) . . . . „ „ „ 60.
Karmelki w 20-tu gatunkach . . . . „ „ „ 80.
Skórki pomarańczowe do ciasta . . . . . . „ „ „ 50.
Cykaty bardzo ładnej przezroczystej . . . . . . „ „ „ 80.

Różne massy do przekładania ciasta:

Migdałowej z wanilją, **Orzechowej z rumem** funt kop. 60.
Massy **Pistacjowej** funt kop. 75.
Pudełka do cukierków tak drewniane jak i papierowe, dodają się **gratis.**

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

452R Z wysokim szacunkiem Firma **F. ANCZEWSKI.**

Fabryka egzystuje od 1861 r.

ZAWIADOMIENIE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Publiczności i pp. Handlujących, że

REPREZENTACJĘ oraz SKŁAD GŁÓWNY

Fabryki naszej

na Królestwo Polskie, powierzyliśmy:

panu Władysławowi MUŚNICKIEMU,

właścicielowi firmy: W. MUŚNICKI i S-KA

Jednocześnie uprzedzamy, że **nikt inny** reprezentacji naszej nie posiada.

Niezależnie od powyższego, znaczniejsi hurtownicy mogą odnosić się bezpośrednio do fabryki w Petersburgu. 375R

SAATCZY i MANGOUBI,

Fabryka Tabaczna w Petersburgu.



Telefonu Nr 616.

KĄPIELE

Książęca № 4.

1) **Dostarczają wanny z gorącą wodą do mieszkań** po 1 rublu do godz. 5, rs. 1 kop. 25 wieczorem.

Abonament o 25 kop. taniej.—Zamówienia mogą być telefonem № 616.

2) **W Zakładzie wanny marmurowe z prysznicem lub bez** od 40 do 90 kopiejek.—Abonament o 10 kop. taniej.

3) **Nowo-urządzone prysznice** zimne i ciepłe z wszelkiego rodzaju wytryskami po kop. 15.—Abonament kop. $12\frac{1}{2}$. 381R

Zarząd Towarzystwa

PROCHOREWSKIEJ TRZECHGÓRNEJ

MANUFAKTURY

zawiadamia niniejszem,

że otworzył w Warszawie

przy ulicy **Gęsiej Nr 12**, w domu Munka,

SKŁAD HURTOWY

swoich wyrobów. 382R

Drożdże prasowane wyborowe

codziennie świeże,

które używane są przez pierwszorzędne piekarnie, cukiernie i t. p. zakłady.

Sprzedaje hurtowo i detalicznie oraz przyjmuje zamówienia

Skład Fabryczny

Królewska № 21, obok kościoła Ewangelickiego, **Królewska № 21,**

w domu gdzie mleczarnia **Karola Henneberga.** 503

Instytut Wód Mineralnych

w Ogrodzie Saskim—poleca:

Wody mineralne sztuczne i naturalne, **kąpiele mineralne, syropy** prawdziwe owocowe, **napoje gazowe.**—Wysyłka kolejami i przez furmanów cały rok.

Sezon leczniczy od połowy Maja do Października.

Sprzedaż uskutecznia się w Kantorze Zakładu, **Graniczna № 14. Telefonu № 422**, w sklepach własnych: Marszałkowska № 123, Marszałkowska № 90, Elektoralna № 4, oraz w aptece W. Russyana, Graniczna № 10. 500

351R

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, z ustępstwem rabatu oraz na raty.

WARSZAWA

BERNSTEIN

Elektoralna 11.

WYROBY BLASZANE LAKIEROWANE ORAZ HURTOWY SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH

FABRYKA

ŁÓŻEK ŻELAZNYCH

WÓZKÓW DZIECINNYCH,

WELOCYPEDÓW I UMYWALEK

Saski Plac N. 5

Główny Skład Kaukazkich Win

z winnic księcia A. Wachwachowa.

Saski Plac Nr 5.

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymałem na Swięta wielki transport kaukazkich Win we wszystkich gatunkach. Spodziewam się, że Szanowna Publiczność, jak dotychczas tak i nadal będzie zadowoloną, a zatem polecam się łaskawej pamięci. 602

Z uszanowaniem ***J. A. Kadżarduzow.***

Saski Plac N. 5



Administracja Żeglugi Parowej Maurycego Fajansa,

zawiadamia, że od Soboty dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. kursować zaczną codziennie

Statki Kurjerskie po południowe między Warszawą a Płockiem:

Wyjazd z Warszawy o godzinie 1-ej po południu.
„ z Płocka „ 4-ej zrana.

Cena biletów passażerskich
z Warszawy do Płocka: 1 kl. rs. 1; 2 kl. 50 kop.
„ „ Wyszogroda: 1 kl. 80 k.; 2 kl. 40 k.

Dla dogodności podróżujących, liczba osób na parostatkach Kurjerskich po południowych będzie ograniczona.

Prócz passażerskiego bagażu, statki te żadnego towaru zabierać nie będą. 538r

Jedynie prawdziwy Ryzki Kunceński
BALSAM
Ziołowy, którego własność we wszystkich częściach świata jest wiadomą i „dobroć" onego uznaną została przez Departament Medyczny za № 4689.

Moskwa 1882

Istnieje od r. 1845

Drożdże prasowane wytworzone z kukurydzy.
Spirytus i wódka oczyszcz.
rum, koniak i arak,
różne wódki i trunki,
nalewki i essencje,
wódka francuzka. kimmel,
likiery zagraniczne i inne.

A. WOLFSCHMIDT, Ryga.

Zaszczycony najwyższemi nagrodami na wszystkich Wszechświatowych oraz innych **Wystawach.—Wyroby powyższe są do sprzedania we wszystkich Handlach Win.**—Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 246r



Fabryka Staników Trykotowych
poleca: „JERSEY" wybór wielki, oraz **ŻAKIETÓW**, podług modeli Paryzkich, z zagranicznych materjałów. **Ubranka** dziecinne, **Chustki, Szale** wełniane, **Halki, Krawaty, Balajesy, Kreplisy** i t. p.
WOALEK wybór wielki od 15 kop. począwszy.
Ceny nizkie.
„Manufaktura Krajowa"
A. BROCHOCKI,
12, ulica Niecała 12. 486





„SPIRYTUS."

Dotychczas było przyjętem przez tutejsze pierwszorzędne Dystylarnie, wydawanie w butelkach Spirytus Nr 2, 3 i 4-ty, na **90 stopni mocy;** dopiero od niedawna wypuszczono powyżej wymienione gatunki **i na 80 stopni,** przez co niezwracający uwagi na różnicę mocy, pod względem ceny, łatwo w błąd wprowadzeni być mogą.

W celu uniknięcia tego,

Dystylarnia pod firmą „K. Sznajder"

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal, Spirytus w butelkach Nr 2, 3 i 4-ty **li tylko na 90 stopni mocy** wydawać będzie. 285R

DYREKCJA 556r

Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.,

zawiadamia, że na mocy § 84 Ustawy Ogólnej dla Dróg Żelaznych, w dniu 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej rano na stacji towarowej w Warszawie, będą sprzedawane przez publiczną licytację 2 beczki wina, wagi pudów 8, przybyłe w dniu 2 (14) Lutego r. b., za frachtem „Łódź—Warszawa" № 2537.

MAGAZYN MEBLI 557R

Hermana Reiss

Plac Zielony, Erywańska № 18,
poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

!!TANIE PAPIEROSY!!

Osobom, palącym **tanie a dobre papierosy**, polecamy

nowo-wypuszczone gatunki:

«№ 3» w bibułce białej
«ZADACZA» w bibułce żółtej } **10** sztuk **3** kopiejki.
«ORYGINALNE» w bibułce białej formatu ekonomicznego } **10** szt. **6** k.
«WULKAN» w bibułce żółtej i białej dużego formatu } **5** szt. **3** k.

Papierosy te nabywać można w wielu dystrybucjach i składach tabacznych **w Warszawie i na prowincji.**

Skład Główny na Królestwo Polskie

u W. MUŚNICKIEGO i S-ki w Warszawie,

3. Erywańska 3.

Towarzystwo „LAFERME" w Petersburgu.

PP. Handlującym warunki specjalne. 811R

ZAWIADOMIENIE.

456R Od pewnego czasu dochodzi naszej wiadomości, że ludzie złej woli chcąc nam szkodzić, rozgłaszają tak w Cesarstwie jak i Królestwie, że Warszawska Fabryka Lodowni pokojowych i naczyń kuchennych, pod zarządem Józefa Kuchty, mieszcząca się przy ulicy Pięknej Nr 30—przestała istnieć. Przeto mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że fabryka bez przerwy istnieje od roku 1875 i na nadchodzący sezon przygotowała znaczny wybór lodowni pokojowych i do zakładów jak restauracyj, aptek i t. p., a także konserwatory do przechowywania lodów, maszyny do robienia lodów, maszynki domowe do lodów, pralnie, magle pokojowe, waterklozety, kłozety do proszku otwockiego i z pokrywami hermetycznemi i t. p.—Każdemu kupującemu ustępuje się znaczny rabat, a także urządzoną została sprzedaż na raty.—Cenniki na żądanie wysełają się bezpłatnie.

Fabryka Piękna № 30.—Skład Fabryczny Graniczna № 17, I-sze piętro.

Egzystująca od lat 25-ciu

Specjalna Fabryka Cygar
EMANUEL EHRENFRIED

w Warszawie, (Pawia Nr 10, Telef. Nr 259),

ma honor zawiadomić pp. Handlujących, że dla ich dogodności, otworzyła

przy ulicy KRÓLEWSKIEJ pod № 20,

w domu W. Neufelda,

SKŁAD SWOICH WYROBÓW

i zaopatrzyła tenże w nowe bardzo dobre gatunki Cygar.

Poleca szczególnie:

CYGARA № **1, 4, 5, 22.** 100 sztuk **rs. 1.**
„ „ **101 (Fortuna)**
„ „ **25 (Sumatra)** } **100 sztuk rs. 1 kop. 50.**
„ „ **16 (Panama)**
„ „ **106 Diana,** 100 sztuk **rs. 2.**
„ „ **104 Brevas,** 100 sztuk **rs. 3.**
„ „ **102 Casadores,** 100 sztuk **rs. 4.**
„ „ **23 Havana,** 100 sztuk rs. 5.
i inne, do 50 kop. za sztukę.

Wszystkie gatunki Cygar fabryki Emanuel Ehrenfried, **wyrabiane są wyłącznie z odleżałych** liści tytuniowych, których zapasy z pierwszych rąk nabywa i dla tego jest w stanie wyrabiać cygara nie ustępujące zagranicznym.

Odpowiada za dobroć wyrobów pakowanych tylko we własnych etykietach i zaopatrzonych marką fabryczną (2 cygara na krzyż złożono). 283R

Skład główny jak dotąd **pozostanie przy fabryce.**

Fabryka Wyrobów Kamieniarskich
HEURTEUX & LILPOP

Egzystująca od 1852 r.

w Warszawie, Srebrna 12, Telefonu 469.

Posiadając jedyne w kraju parowe tartaki, szlifiernie i polerownie Poleca wszelkie roboty budowlane: z piaskowca, marmuru i granitu. Posadzki z marmuru i piaskowca. Posadzki *terracotowe* z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Duży skład marmurów meblowych.

Poleca pomniki *z Granitu, Syenitu i Labradoru,* po cenach przystępnych, wykonane dokładnie na parowych szlifierniach i polerowniach. 282R

Łódź dla W. C. O. list. 12011

Mieczysław 518 Kraków list od Azy wysłany. 12006

Niewymagająca Z. Z. ma list na poczcie. 12069

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka z krawieccczyzną, wyręczeniem w gospodarstwie, poszukuje zajęcia tutaj lub na wyjazd. Piekarska № 9, m. 9. 11991

Młody człowiek, urzędnik jednej z instytucyj rządowych, znający oprócz języków polskiego i russkiego gruntownie języki niemiecki i francuski, poszukuje w godzinach wolnych od zajęć biurowych odpowiedniego dla siebie zajęcia, jako to: tłómacza, korespondenta, sekretarza lub lektora. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. L. „Tłómacz." 12071

Osoba młoda, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca za gospodynię do osoby pojedyńczej w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer, lit. K. S. 11636

Osoba niemłoda, dobrej rodziny, poszukuje zajęcia do wyręczania pani domu, zaopiekowania się dziećmi, za małe wynagrodzenie, tu lub na wyjazd. Hoża № 16, m. 14. 11616

Poszukuję miejsca bony za małem wynagrodzeniem. Oferty składać w kantorze Kurjera „Walentynie." 12013

Rządca domu, wykwalifikowany, z kaucją 5,000 rs., poszukuje od św. Jana zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Wacław." 11275

Rządca domu poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Marszałkowska 20, mieszkania 45. 986r

Technik, specjalista nawodniania łąk i urządzania rybołówstwa, poszukuje zajęcia.—Oferty przyjmuje właściciel domu, Warszawa, ulica Brzozowa № 4. 10206

Zdolny kupiec, z długoletnią praktyką, równocześnie buchalter i biegły korespondent języków polskiego, niemieckiego, russkiego i francuskiego, obznajmiony dokładnie z angielskim i hiszpańskim, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać do Biura Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. D. K. № 11. 1026r

200 do 400 rs. lub więcej, stosownie do wynagrodzenia, dam za wyrobienie w Królestwie lub Cesarstwie, w administracji, na kolei lub większej fabryce, majątku, posady magazyniera, kasjera, inkasenta, dozorcy i t. p. lub rządcy dużego domu człowiekowi ze średniem wykształceniem. Wypłata gotówką. Dyskrecja zapewniona. W razie potrzeby, ubezpieczenie hypoteczne do rs. 2,000 na nieruchomości w Warszawie. Oferty pod „XYZ" do Kurjera. 11866

b) Zaofiarowane.

Dom bankierski poszukuje rutynowanego buchaltera, znającego języki niemiecki i polski, kawalera. Oferty: Sosnowice, do Adama Bergman. 1028r

Potrzebni są uczniowie od lat 15 do wyrobów koszykarskich. Umowa na miejscu.—Ulica Ząbkowska № 42, na Pradze. 4369

Potrzebne panny uzdolnione do haftu białego, zaraz. Ulica Świętokrzyzka № 35, mieszkania 9. 11800

Poszukuje się werkmajstra, dokładnie obeznanego z wyrobem kamieni młyńskich francuskich, na prowincję. Refiektanci raczą nadesłać oferty do Kurjera Warsz. pod „Kamienie młyńskie." 11083

Panny do haftowania gorsetów, zupełnie uzdolnione, potrzebne są zaraz do „Warszawskiej fabryki gorsetów", Krakowskie-Przedmieście 23. 11847

Potrzebna panna do szycia sukien i różnych rzeczy na kilka tygodni. Krucza 3, mieszkania 5. 11906

Potrzebny zaraz zdolny buchalter i korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim. Oferty pod lit. Z. G. do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1027r

Potrzebny jest ogrodniczek obznajmiony z kwiaciarstwem. Krucza 7, ogrodnik M. Rogalski. 12016

Potrzebne są podręczne do pracowni sukien. W. Kwiatkowskiej, Chmielna 28, mieszkania 14. 12035

Potrzebna osoba do wykończania pończoch. Nowy-Świat 66—6. 12048

Potrzebna bona niemka do russkiej familji, zaraz. Nowowiejka 15, m. 5. 12046

Rządców domów poszukuje kaucjonowane Biuro posad fachowych Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. Biuro otwarte od 10—12-ej i od 4—7-ej. Dwie posady w oddalonych dzielnicach, z kaucjami od 300 rs., za mieszkanie. 12042

Służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, potrzebna. Złota 46—15. 12009

Potrzebne zdolne panny i chłopcy do pudełek. Franciszkańska № 12, m. 26. 12044

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Szynki z dóbr Sobolew i Podoraska nadeszły. 11902

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

A) Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju, do gospodarstwa wiejskiego oraz ogrodnictwa, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 889r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 kupuje książki, sztychy, obrazy, akwarelle, minjatury, porcelanę, bronzy, meble, pasy polskie, materje, gobeliny, srebra, biżuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 4081

Adama Słońskiego pierwszy w kraju specjalny zakład giloszerski. Mylna 9. 9150

A. Indory w dużej ilości, szynki, kiełbasy nadeszły. Jerozolimska 74. 12017

A) Kredens, szafa do rzeczy, do bielizny, toaleta, biurko, gzymsy, komoda, szeslong, meble, parawan. Krucza 40, m. 1. 12056

A. Wina węgierskie od rubla, krymskie białe, czerwone od 35 z winnic Rostomowa, Zurabowa, Wielkiego Księcia Konstantego, Koniaki kuracyjne francuskie, krymskie od 155. Rumy, stare portwejny, madeiry, porter ryski 20, spirytusy, wódki słodkie, ceny fabryczne. Piwo Ryskie, Kijoka, Drozdowskie, Pilzeńskie 9 kop. Odstawa do domów, poleca handel L. Bieleckiego, Krucza 30 (róg Wspólnej). 1025r

Biurko, szafa staroświeckie do zbycia. Świętojańska 21, m. 6. 11625

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 11873

Batysty, Kretony, Towary białe, Artykuły podszewkowe, Wyroby pończosznicze, Koronki russkie najtaniej. Chmielna 35, mieszkania 1. 11896

Do sprzedania tanio: szafa, kredens i krzesła używane. Hoża 34, wiadomość u stróża. 11895

Dla amatora ptaków. Duża klatka, 4 ł. szeroka, 4 ł. długa i 5 ł. wysoka, z wszelkiemi przyborami, do sprzedania za bezcen. Daniłowiczowska № 12. 11829

Do sprzedanie koń (Tarantan). Wiadomość: Niecała 14. 11807

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble salonowe z pokoju jadalnego, otomana, 4 fotele, zwyczajne szafy, bufet kuchenny i różne sprzęty kuchenne. Złota 23, mieszk. 4. 1014r

Dwie karety używane są do sprzedania za wyjątkowo tanią cenę. Aleja Jerozolimska № 80. 11646

Dobra okazja. Tanio sprzedaję: 1) konia ciemno-gniadej maści 6 lat, chodzącego w angielskiej i russkiej uprzęży; 2) powóz używany nadzwyczajnej lekkości; 3) komplet angielskiej uprzęży. Wiadomość u stangreta lub w kantorze, Świętojerska № 38. 11923

Fortepiany mało używane, dobre, tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście № 17, Granke. 11763

Fortepian wiedeński rs. 230. Szeroka Freta № 18, m. 7. 12066

Fortepian do sprzedania o 6-iu oktąwach b. tanio. Marjańska № 7, m. 19. 12008

Fortepian wynajmuję rs. 3, sprzedaję ratami. Marszałkowska 100, mieszk. 12. 12028

Garnitury salonowe obite utrechtem, jedwabiem, ze stołami, dobrej roboty, łóżka z materacami, szafy, toalety, umywalnie, szeslongi, otomany oraz pojedyńcze sztuki meblowe poleca po cenach tanich zakład meblowy Rabong, Nowy-Świat 39. 11313

Indyki żywe do sprzedania. Hortensja 2, u szwajcara. 12054

Indory do sprzedania. Wiadomość u stróża, Chmielna 18. 12060

Jest do sprzedania szafa duża rozbierana.—Smolna 28, m. 6. 12041

Kasa ogniotrwała w dobrym stanie do sprzedania. Pańska 69, m. 9. 11592

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Grzybowska 22, Witkowski. 11668

Koń wierzchowy kasztanowaty, zdatny pod siodło damskie, do sprzedania. Wiejska 9, Trapieznikow. 11886

Kuc 8 lat, do ciężaru i dziecinnej jazdy, do sprzedania za rs. 40. Złota 35, stróż wskaże. 11595

Kartofli 2,000 korcy jest do sprzedania w majątku Janowie, przy szosie brzesko-litewskiej, na piątej wiorście za Nowo-Mińskiem.—Wiadomość na miejscu. 12025

Kasa ogniotrwała nowa, dokładnie zbudowana, tanio do sprzedania. Marszałkowska 150, mechanik. 12023

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 10823

Leszno № 82. Prelotka z zaprzęgiem, amerykan, bryczka do sprzedania. 10501

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 10099

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 11998

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 12050

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny niskie. 11682

Meble sprzedam tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, lustra, komodę, łóżka. Marszałkowska 78, m. 13. 10172

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Motor gazowy w najlepszym stanie funkcjonujący, o sile 10 koni, jest do odstąpienia z dniem 1-ym lipca r. b. za dostępną cenę, która może być rozłożona na raty. Wiadomość: Grzybowska № 17, mieszkania № 26. 10716

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura, sofy i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie. 12061

Mleko z Adamowa pod Grodziskiem przychodzi codziennie i sprzedaje się po 8 kop., śmietanka 16 kop., zbierane 4 kop. kwarta.—Złota № 25. 12039

Mam do sprzedania wyleżałe, suche, dębowe bale od 8 do 16 stóp długości, od 12 do 16 cali szerokości i od 6 do 7 cali grubości, razem do 30,000 stóp bieżących. Tam także znajduje się do sprzedania sucha i czysta pszenica i żyto. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 95 d., 2 m., u Romanowicza. 12068

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 11543

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 11264

Na raty maszyny do szycia nowe i używane wszelkich systemów. Dzika 20, mieszkania 34. 10914

Nożyce amerykańskie do strzyżenia włosów i brody najtaniej sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka 16. 688r

Otomana mało używana do sprzedania. Ul. Dzielna 6, m. 9. 12014

Obrazy starej szkoły, dobrego pędzla, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 39, Rabong. 11312

Powozik zostawiono do sprzedania. Leszno № 2, wiadomość u stróża. 12033

Potniki do sukien, nadzwyczaj trwałe, nieobszyte od kop. 15, obszyte od kop. 25 para poleca Pierwsza Warszawska Fabryka wyrobów gumowych, chirurgicznych i technicznych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. Pracowniom sukien rabat. 11534

Potrzebny jest wózek dla chorego, używany, w dobrym stanie. Reflektanci raczą się zgłaszać na ul. Złotą № 25, m. 21. 12019

Pianino zagraniczne do sprzedania. Szpitalna 12, m. 17. 12064

Palto męzkie letnie, zupełnie nowe, do sprzedania i damskie wiosenne. Złota 27, mieszkania 9. 12076

Potrzebna kasa żelazna mała, używana, dobra. Oferty pod lit. „G. 44" do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 990r

Powóz elegancki, dobrej budowy, na jednego i na parę koni, do sprzedania tanio. Wiadomość: Chłodna 32, u stróża. 11570

Pinczer mały, biały, niedrogo. Leszczyńska № 9, m. 44. 12047

Rower ramowy angielski za pół ceny do sprzedania. Długa 41, mieszkania 4, od godziny 4 do 6-ej. 12055

Rower angielski (Rudge) na pełnej gumie, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 110. Tłomackie 5, u stróża. 11887

Szafa orzechowa rozbierana do sprzedania u stolarza, Leszno № 27. 11826

Sprzedaje się wózek dla chorego, kula, łóżko żelazne meblowe z dwoma materacami i fikus duży. Krucza 5, m. 17. 11852

Stolarskie trzy warsztaty do sprzedania z narzędziami bardzo tanio. Świętokrzyzka 17, stróż wskaże. 11843

Szafa duża dębowa, rzeźbiona, do sprzedania rs. 50. Chłodna 56, m 12. 11885

Są do sprzedania psy, prawdziwej rasy dogi. Ulica Nowomiejska № 9 domu, wiadomość u stróża. 12030

Szynki litewskie, kiełbasy, buljon i masło Żórawia 24, m. 2. 12052

Tanio do sprzedania flet hebanowy o 9 klapkach, z futerałem. Marjensztadt 9, mieszkania 20. 12049

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Zegarki sprzedaję od rs. 3 i reparuję najtaniej z gwarancją. Marszałkowska 105. 12022

Zegar bronzowy, w ogniu złocony, antyk, do sprzedania. Zielna 42, m. 8. 12000

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca na nadchodzące święta: indory, indyczki, kapłony, szynki, kiełbasy litewskie, masło solone, świeże, rodzynki, migdały, wina owocowe, korniszony, grzyby, rydze marynowane, owoce suszone, świeże winogrona, kompoty, konfitury, soki, marmelady, etc., etc. 11989

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepu mydlarskiego. Wiadomość: Nalewki № 26, w kantorze Jana Hocha i syna. 11898

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur salonowy, szafy, kredens, komody i t. p. Ulica Wilcza 37, mieszk. 2. Zastać można zrana do 11-ej i od 3 do 5-ej po południu. 12032

4 młode konie po rządowych janowskich ogierach, do sprzedania. Chmielna 80. 11749

4 klacze i 4 wałachy powozowe i wierzchowe półkrwi, dobrej budowy, do sprzedania w Woli Trembskiej, p. Kutno. 10573

Interesa handl. i mająt.

Budka z dystrybucją, z wodą sodową i piernikami, jest do wzięcia. Wiadomość: Bagatela № 13. 11594

Bardzo korzystne kupno. Magazyn mód w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania z towarem lub bez. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1024r

Do sprzedania zaraz pod Warszawą na bardzo korzystnych warunkach folwark 3-włókowy z dobremi łąkami, ogrodem i t. d. Biała 8, m. 10, od 2 do 7-ej. 11868

Dzierżawy małego folwarku blisko Warszawy poszukuję. Opisy z oznaczeniem ceny przyjmuje Kurjer pod „Dzierżawa." 12015

Do założenia magazynu mód en gros i detail potrzebna wspólniczka inteligentna, przyjemnej powierzchowności, z kapitałem rs. 350. Wiadomość: Niecała 9, mieszk. 3, od 1-ej do 2-ej po południu. 11996

Do interesu ajenturowego potrzebni: czynny wspólnik lub wspólniczka z kapitałem.—Oferty pod Wspólna praca, składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 12043

Do sprzedania sklep spożywczy zaraz. Ul. Drewniana № 14. 11878

Domu poszukuje się w dobrym punkcie, w szacunku nie wyżej 90,000. Oferty pod lit. Ł. 77 przyjmuje Kurjer. 11806

Dla cieśli lub stolarza—domek z placem na skład i warsztat. Ogród warzywny. Różne lokale. Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 11318

Dom narożny z placem, frontu 148 łokci, przy ulicy Marszałkowskiej № 55, do sprzedania za rs. 32,000. 11270

Fabryka z całem urządzeniem, maszynami, transmisjami etc. jest zaraz do sprzedania — Wiadomość u W-go Berent, Chłodna 5. 12078

Grunta na włóki i morgi sprzedaje się pod Warszawą, 9 wiorst od rogatek, na 12 lat rozpłaty. Towarzystwa niema. Hypoteka zaraz. Wiadomość: Chmielna № 7, mieszkania 1, od 5 do 7-ej. 9741

Interes mający obrotu od 120 do 150 tysięcy rubli rocznie, w miejscowości fabrycznej, przynoszący zysku czystego do 6,000 rocznie, jest do odstąpienia. Wiadomość w składzie J. Cybulski, Srebrna 4. 11576

Interes komisowo - handlowy (prowadzony być może przez kobietę), dający na czysto najmniej 1,200 rs. rocznie, do odstąpienia.—Chmielna 15, m. 1. 12004

Jatka w dobrym punkcie do wynajęcia zaraz. Nowolipie 74. 12045

Korzystny interes. Place dziedziczne przeszło 30,000 ł. □, narożne, od dwóch ulic.—Dom murowany z oficynami do sprzedania lub zamiany na dom lub majątek w gub. wołyńskiej; na placach można budować koszary dla wojska, cyrkuł, sąd, szkoły, gimnazja lub fabryki; domy przynoszą około 10,000 dochodu, placu frontowego do murowania 340 ł. □.—Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 998r

Kupię kolonję małą, z domem mieszkalnym i zabudowaniami, w okolicach Mokotowa lub z lewego brzegu Wisły. Adres: Hoża № 26, mieszk. 7. 12034

Kawiarnia w rodzaju cukierni, z ładnem urządzeniem, do odstąpienia tanio oraz magazyn strojów i sukien damskich za bardzo przystępną cenę też do odstąpienia. Wiadomość: Żórawia № 5. m. 12, od 10—2-ej. 11982

Majątek ziemski do sprzedania, włók 17 w glebie pszennej. Złota 22, mieszk. 2. 11588

Mleczarnia do odstąpienia w najlepszym punkcie. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, mieszkania 31, do pierwszej. 11788

Na Woli do sprzedania posesja za 6,000 rs. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 67, mieszkania 19. 11855

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 11835

Ostrołęka, stacja kolei nadnarwiańskiej. Do sprzedania dom z ogrodem owocowym. Nowy-Świat 59—44. 11584

Posesję na Marszałkowskiej, bez czynszu, bardzo korzystnie nabyć można; potrzeba około 14,000 lub więcej. Wypis szczegółowy róg Żórawiej i Marszałkowskiej 38, skład węgli. 11983

Poszukuje się kupna apteki z obrotem 2,500 do 3,000 rs. lub też dzierżawy z obrotem 5,000—8,000 rs. Wiadomość: Żychlewicz, Warta, gub. kaliska. 1015r

Potrzebny wspólnik, kapitał 3,000. Poinformuje adwokat Bahr, ulica Marszałkowska 90. 11881

Pośrednika poszukuję do sprzedaży kolonji pod Warszawą. Chłodna 45, szwajcar wskaże, do 12-ej w południe. 1001r

Place, druga posesja od Marszałkowskiej, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 9, m. 29, zrana do 10-ej, po południu od 5—7-ej. 10256

Pośrednika do sprzedaży sklepu galanteryjno-dystrybucyjnego poszukuję. Oferty: Kurjer „1,200." 12029

Plac przy ulicy Krochmalnej, między Walicow i Żelazną, do sprzedania. Wiadomość u właścicielki, Chłodna 17. 11813

Rubli 3,000 jest do ulokowania na nieruchomość w Warszawie, na 7 procent. Mazowiecka 5, w sklepie wyrobów blacharskich. 12001

Rubli 9000 do umieszczenia na hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość: adw. przys. Sztochel, Marszałkowska № 129, od 5 do 7-ej po południu. 11755

Restauracja dobrze funkcjonująca z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Nowy-Świat 36. 11815

Rubli 1,200 potrzebne jest na 1-szy numer hypoteki willi z pięknym ogrodem, gruntem, w otoczeniu łąkami, lasem, o wiorstę od miasta powiatowego, kolei. Osoba pożyczająca oprócz procentu może mieć mieszkanie z wygodami. Marjensztadt 4, Kassa. 12059

Sklep mydlarski z dystrybucją, kolonjalny, do sprzedania w cenie 1,300 rs. Wiadomość: fabryka octu, Twarda № 22, mieszk. 17. 11986

W Zakopanem, przy ulicy Chałubińskiego, w najśliczniejszem położeniu, są dwie nowowybudowane wille w r. 1891-ym, w każdej po osiem pokojów mieszkalnych, z meblami zaopatrzone i przedpokoje z licznemi werendami, przy każdej osobno wybudowane kuchnie, śpiżarnie i lodownie z lodem, stajnie, w całości albo częściowo do wynajęcia, albo też jedna z tych dwóch do sprzedania. Przy każdej willi jest ogród obszerny, zarośnięty lasem świerkowym, domy zaś są dobrze i na suchych placach budowane, także na zimową porę zaopatrzone, licznie różnemi wyrobami upiększone. Bliższą wiadomość udziela właściciel tychże, W. Riegelhaupt, w Zakopanem. 12036

W gubernji płockiej, w powiecie ciechanowskim, do sprzedania dwa folwarki, Bilin i Nużewo, graniczące z sobą, mogą być sprzedane razem lub pojedyńczo. Bilin ma włók 15, morgów 5, Nużewo włók 14, mor. 10. Ziemia na obydwóch folwarkach w połowie pszenna, a parowolna. Siana na każdym ilość dostateczna. Młyn w każdym folwarku na rzece Lydynji kompletnie urządzony. Bilin odległy od kolei wiorst 4, od cukrowni wiorst 2, Nużewo odległe od kolei wiorst 4, od cukrowni wiorst 3. Inwentarz żywy i martwy na każdym kompletny. Wiadomość u właściciela, przez Ciechanów w Bilinie. 11192

Zaraz do sprzedania jatka i sklep rzeźniczy z wędzeniem. Czerniakowska № 61. 11859

Zaraz do sprzedania skład wódek z powodu wyjazdu. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszkania № 10. 11802

Z powodu braku zdrowia jest do sprzedania w mieście gubernjalnem, liczącem 25,000 ludności, sklep mydlarski. Klijentela stała i wyrobiona od lat 6. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, mieszkania № 38. 12027

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 987r

Apartament, 9 pokojów, 2 balkony, łazienka, 2 przedpokoje, dzwonki elektryczne, kuchnia, klozet, etc., na 1-em piętrze. Ulica Wspólna 39, tuż Marszałkowska i przystanek tramwajów, od 1-go lipca wynajmuję oraz parter 4 i 3 pokoje. 12026

Brwinów, przyst. dr. żel. W.-W. Willa „Ołonki" do wynajęcia lub sprzedania. Pokojów 9, kuchnia, stajnia i inne budynki. Ogród owocowy i spacerowy. Okolica lesista. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 95, m. 6, zrana do 1-ej lub od 4—7. 11619

Dwór wiejski Przyborów, mila od Nowo-radomska, letnie mieszkania, całkowite utrzymanie rs. 30 od osoby, dzieci do lat 10-u mniej. Piękne położenie, las sosnowy, kąpiele, wszelkie wygody, poczta codzień. Wiadomość: Sosnowa 9, m. 7. 11407

Do wynajęcia na letnie mieszkanie dom złożony z 12-tu pokojów, stojący w obszernym i cienistym ogrodzie. Dwie godziny drogi od Warszawy. Wiadomośc: Włodzimierska 9, mieszkania 5. 11438

Do wynajęcia zaraz: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, w cenie 480 rs. Smolna 7, 3-cie piętro. 11600

Dla małżonków bezdzietnych, zamożnych, miłujących spokój i porządek, potrzebny jest od lipca lokal w okolicy Marszałkowskiej i Nowego-Światu lub Królewskiej, składający się, z trzech dużych pokoi i alkowy, albo czterech, z przedpokojem, kuchnią i innemi tegoczesnemi wygodami, na 1-m piętrze lub wysokim parterze, od frontu. Oferty składać proszę do W-go Karasiewicza. Ogrodowa 5. 11864

Dla panienki lub nauczycielki pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 12020

Duży pokój tani dla panów przy małżeństwie. Freta 45, m. 13. 12058

Do wynajęcia od maja lub lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia. Ul. Kaliksta 17. 12007

Jest pokój dla przyzwoitej kobiety. Marszałkowska 95—14. 12067

Letnie mieszkania są do wynajęcia w Moszny, 3 wiorsty od stacji Pruszków dr. żel. W.-W., spacer w parku, kąpiel w rzeczce, z komunikacją. Bliższa wiadomość na miejscu, w administracji. 10741

Letnie mieszkanie w Nowo-Mińsku, suche, cieniste w ogrodzie kwiatowym, cztery pokoje umeblowane, werenda, kuchnia, rubli 180. Tamże dwa pokoje umeblowane, werenda, kuchnia, rubli 100. Dom p. Paczyńskiej obok poczty. 11559

Letnie mieszkanie. Duży pokój ze wspólną kuchnią lub ze stołowaniem dla osób spokojnych, 7 wiorst od Warszawy, blisko lasu, dogodna, tania komunikacja; na żądanie pianino. Złota 44, m. 16. 12038

Letnie mieszkanie w domu familijnym, z kompletnem utrzymaniem i umeblowaniem, w majątku położonym 15 wiorst od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Chmielna 17, mieszkania 4. 11784

Letnie mieszkania w Drewnicy; tamże sprzedają place na budowę letnich mieszkań. Oferty przyjmuje Kurjer „Drewnica," lub Jerozolimska 35, m. 12, 4—6. 11913

Letnie mieszkanie w Nowo-Mińsku, tuż przy kolei jest do wynajęcia domek, składający się z 5-u pokoi, z meblami, kuchni, spiżarni, piwnicy, góry i ogródkiem owocowym. Wiadomość: ul. Hortensja № 5, m. 5. 11704

Letnie mieszkania w Rudzie Guzowskiej, pod lasem, Wiadomość: Bracka 12, m. 33. 10748

Niemiec, człowiek starszy, poszukuje pokoju umeblowanego przy familji niemieckiej, lub mówiącej po niemiecku, w okolicach ulic: Leszna, Ogrodowej lub Chłodnej. Wymagany jest waterklozet przy mieszkaniu. Oferty sub. F. N. przyjmuje Kurjer. 11834

Od św. Jana do odnajęcia dwa duże pokoje, jeden śliczny, słoneczny, od frontu, drugi z balkonem, kuchnia, zlew, wodociąg, dwa pasaże, wygódki, dwa wejścia, przedpokój wspólny. Wiadomość u stróża, Wspólna 42, mieszkania 8. 11611

Od 1-go lipca potrzebne 8 do 10-iu pokojów w okolicach Brackiej i Chmielnej. Oferty w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej, pod lit. A. A. A. 12003

Otwock. Urocze ustronie Teklinek, w lasku, 10 minut od stacji, dwa lokale: 6 pokojów i 4. Włodzimierska 2, u stróża. 11783

Poszukuje się w dobrym punkcie miasta 4 pokoje z kuchnią, z wodociągiem, zlewem i t. p. urządzeniami. Oferty proszę składać w administracji Kurjera Warsz. pod „R. Pokoje." 11577

Pokoje pojedyńcze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebne jest od 1 października mieszkanie z 3—4 pokojów, kuchni, z dwoma wejściami, na parterze lub pierwszem piętrze. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod „Mieszkanie." 11894

Pokój dwu-okienny, z widokiem na ogród, 1-e piętro, z meblami i usługą, przy spokojnej rodzinie, może być dla osoby przybyłej na kurację. Krucza 5, m. 17. 11851

Pokój umeblowany, 1-e piętro, dla kobiety. Chmielna 58, m. 3. 11609

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 6-u pokoi, z ogrodem, w cenie około 800 rs. rocznie, od d. 1 lipca r. b. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod M. 87. 11746

Pokój z zupełnie osobnem wejściem do wynajęcia, można z życiem. Marszałkowska 149, mieszk. 11. 12072

Poszukuje się od św. Jana w okolicach dworca drogi żelaznej Warsz.-Wied. w jednym domu dwóch oddzielnych lokali, suchych i ciepłych, z wszelkiemi wygodami: 1° cztery pokoje, z przedpokojem i kuchnią, na pierwszem piętrze, od frontu i 2° trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie lub od frontu. Oferty dla K. O. z oznaczeniem ceny proszę składać w administracji Kurjera. 945r

Salonik z fortepianem i pokój sypialny, frontowe, odpowiednio urządzone, z przedpokojem, może być dodana kuchnia, tanio do najęcia. Ciepła 5, m. 21. 11056

Sklep z bardzo obszernem mieszkaniem, za rs. 400 rocznie, do wynajęcia od 1 lipca. Nowy-Świat № 12. 11599

Sklep, Rymarska № 4, z nowem urządzeniem, lampami gazowemi, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u rządcy domu. 11623

Salon z pokojem, zaraz. Róg Senatorskiej i Podwala № 1. 11888

Szynk do wynajęcia od 1 lipca, Krucza № 15, przy tem 4 pokoje i kuchnia. 11890

Tanio zaraz 2 pokoje, kuchnia. Mostowa № 16. 11999

W sosnowym lesie, tuż przy stacji drogi żelaz. od Warszawy odległe 10 wiorst, letnie mieszkanie złożone z 4, 3 i 2 pokoi z wszelkiemi wygodami, z meblami lub bez, do najęcia. Żywność i świeże mięso, oraz pieczywo na miejscu w sklepie. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, m. 3, od godz. 3-ej do 5-ej po południu, prócz świąt. 1000r

2 pokoje umeblowane, frontowe, słoneczne, samowar, usługa, na żądanie obiady, do wynajęcia zaraz. Smolna 12, m. 5. 12063

6 pokoi, łazienka. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 11319

6 pokojów, w tych salon i jadalny o 3-ch oknach, pierwsze piętro, front, wszelkie wygody, do wynajęcia od 1-go lipca. Chmielna 13. Dom skanalizowany. 11990

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 11875

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

A. Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 9622

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1547

Amatorom przyozdobienia mieszkania za małe pieniądze. Za parę rubli można ubrać całe ściany landszaftami w oryginalno-fantazyjnych ramkach. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 11985

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 11757

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 8824

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 12062

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Elektoralna № 20. 12010

Alkohole, spirytusy, wódki oczyszczone, słodkie, likiery, araki i cognaki fabryk krajowych, po nader nizkich cenach poleca skład spirytualji W. Przedpelskiego. Ulica Tamka № 32. 11972

Dowód depozytowy b. banku polskiego z d. 22 marca 1879 r. № 5539 na 1,400 rs. w w listach zastawnych tow. kred. ziemskiego, złożone Kowalewskim do tegoż banku tytułem kaucji z dzierżawy dóbr Strzegocin, zgubiono. Znalazca raczy złożyć takowy do warszawskiego kantoru banku państwa. 12037

Froter zaprawia i froteruje, ceny nizkie. Marszałkowska 111, m. 10. 11956

„Febus." Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po 28 kopiejek garniec. Zamawiać można na miejscu, albo w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 12018

Jersey—Bazar, Krakowskie-Przedm. 1, nowo-otwarty magazyn, C. Leski. 10108

Jersey—Bazar poleca wielki wybór modnych żakietów, oraz staników trykotowych. 10108

Jersey—Bazar poleca wielki wybór woalek, od 15 kop. począwszy. 10108

J) Karbowanie i plisowanie sukien, wolantów, koronek, Senatorska 19. Leski. 10108

Jersey—Bazar poleca ubiorki dziecinne, kapturki, baiejezy, żaboty, fryzy, czepeczki. 10108

L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. Specjalny magazyn bielizny mężkiej i damskiej, poleca wielki wybór gotowej bielizny, znanej z dobrego kroju i akuratnej roboty. Zamówienia na wszelkiego rodzaju bieliznę wykonywa się szybko i jak najdokładniej. 10559

List z Brazylji dla Piotrowej Tomaszewskiej u stróża: Chmielna 18. 11747

„Leonard." Fabryka kapeluszy mężkich, Trębacka 13, poleca cylindry najmodniejsze. 11334

„Leonard," poleca: kapelusze mężkie, najświeższych fasonów w 11-tu kolorach, od rs. 3 do 5-ciu, fantazyjne od rs. 1.50, oraz dziecinne. Fabryka i magazyn, Trębacka 13, wprost gmachu teatru. 11334

Nowo założona pracownia sukien, okryć damskich, odrabia elegancko i tanio. Wyucza kroju systemem Worth'a; tamże umywalnia z marmurem do sprzedania. Szpitalna 4—9. 12065

Na Święta przyjmuje ciasto do pieczenia, po cenie bardzo przystępnej. Ulica Nowy-Świat № 33. 11795

Obiady prywatne po kop. 20, przy ulicy Krochmalnej, róg Żelaznej pod № 46, mieszkania 1. 11150

Obiady hygieniczne, na wybornem świeżem maśle, 30 i 40 kopiejek, abonamen miesięczny. Marszałkowska 142, parter 1. 2294

Poszukuje się w stronie ulicy Chłodnej do Żelaznej prywatnych, zdrowych obiadów; także potrzebna kasa ogniotrwała. Oferty z cenami pod K. R. 27 przyjmuje kantor Kurjera. 11720

Suknie damskie przyjmuje do roboty „Minerwa," Wierzbowa 6, wykończa gustownie, szybko, tanio. 1612r

St. Schwartz, Bednarska 24, poleca pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, tanio. 9345

Trociczki, proszek, płyn na wyniszczenie moli, tynktury na pluskwy, proszek Kajenny na wyniszczenie robactwa, proszek perski, dalmacki, hurtowa i detaliczna sprzedaż: T. Kozłowski, Wierzbowa 8, gmach teatru wprost Niecałej. 11988

Tomasz Rzempołuch massażysta upoważniony od władzy lekarskiej do zajmowania się massażem pod kontrolą lekarzy, który mieszkał przy ulicy Hożej pod № 68, przeprowadził się na Marszałkowską № 83, m. 20. 11994

Umeblowania fantazyjne, zakładanie portier, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Rolety, markizy, najnowszych systemów poleca po cenach umiarkowanych. Krzyżanowski. Nowy-Świat 47. 11871

Zakład tapicerski, Krucza 40. Garnitury czarne, fantazyjne, gabinetowe, otomany, szeslongi. 8825

Zginął pies duży, biały w żółte łaty, z rasy dogów duńskich. Uprasza się o odprowadzenie go w Aleję Ujazdowską № 33, za nagrodą. 11823

Zginął mopsik, wabi się Biudyczka. Kto odprowadzi do hotelu Niemieckiego № 45, otrzyma nagrody rs. 5. 11995

Z Paryża otrzymała modele kapeluszy i kwiatów Wanda Siwińska. Krak.-Przedmieście № 61, wprost resursy obywatelskiej. 11992

8 kwietnia zaginęła suka białej maści w czarne okrągłe łaty. Nagrody 5 rs. za odprowadzenie w Aleję Ujazdowską № 7. 12040

108 Marszałkowska. Najtańszy skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego. 12024

108 Marszałkowska. Noży stołowych z widelcami wielki wybór od rs. 3 za tuzin. Noże kuchenne. Tasaki, siekierki. 12024

108 Marszałkowska. Maszynki benzynowe od 1.10. Młynki do kawy, pieprzu, formy do galaret, kociołki do szynek. 12024

108 Marszałkowska. Naczynia kuchenne emaljowane, żelaza stalowe, mosiężne do węgli. 12024

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne od 2.75, umywalnie od 1.40, kolebki żelazn. od 10, ogrodnicze noże, piłki, grabie i t. p. 1202

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).